Nr. 18 Niedziela 20 stycznia (2 lutego) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

TRADYCYJNY

Dnia 17-go lutego PIKNIK w Sali Klubu Kupieckiego

7275

ś. † p. **Cezary Lubiński**

Doktor

Nagle zakończył życie d ia 18 stycznia 1913 r. o godz. 12-ej rano w Radomyślu gub. kijowskiej, przeżywszy lat 73. Eksportacya zwłok do miejscowego kościoła odbędzie się d 20 stycznia, a 21 wyprowadzenie zwłok na cmentarz. O czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci i wnuki 7333

Dnia 21-go stycznia w pierwszą rocznicę śmierci 7334

ś. † p.

Wandy Dziewanowskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra o g. 8 i pół rano, na które zapraszają **DZIECI**

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1).

Kijowskiego Polskiego Tow Miłośników Sztuki pod artystycznem kierownictwem Fr Rychłowskiego, b dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego

W niedzielę dnia 20-go stycznia po raz pierwszy **NOWOŚĆ!**

„Napoleon i Józefina"

komedya w 4-ch aktach z prologiem H. Bahra.

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o g. 8 m. 15 w. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr. 35 tel. 858), a w dzień przedstawienia w kasie teatru w klubie Ogniwo od godz. 6 pp. do końca przedstawienia.

Anons: W czwartek dnia 24-go stycznia r. b. **Benefis O. Orleńskiej**

„Kobieta i pajac"

komedya w 4 akt. P. Louis'a.

Dyrektor **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr Miejski.

Dyrekcya **M. Tapor - Bagrowa.**

Dziś dn 20-go dwa przedstawienia: w południe po cenach zwyczajnych na rzecz T-wa nie ienia pomocy niezamożnym uczniom Kijowskiego 2-go gimnazyum **„Czerewiczki".** Biorą udział (według alf. ros.) pp.: Wo... ...wa, D...omirecka; pp.: Bobrow, Brajnin, Nikolski, Niemow, Posajew, S...ników i in. Początek o g. 12 i pół po poł. Wieczorem po cenach zwykłych benefis P. Cesewicza — **„Wroga siła".** Biorą udział (według alfabetu rosyjsk.) pp.: Antonowicz, Skibicka, Czikirska, Juniewicz, Jansa; pp.: Brajnin, Nikolski, Niemow, Sotnikow, Uluchanow, Cesewicz i in. Początek o godz. 8-ej wiecz. Jutro dnia 21 go **„Hugenoci".** We wtorek dn. 22-go **„M me Butterfly"** (Czio Czio San). W środę d. 23 **pierwszy** występ znanej prima-baleriny St. Petersburskich Teatrów Cesarskich **O. Preobrażeńskiej** 1) **„Camargo",** 2) **„Postój kawaleryi"** balet przy udziale **O. Preobrażeńskiej.** W piątek dn. 25-go **drugi występ O. Preobrażeńskiej** 1) **„Tosca",** 2) **Wielkie Divertissement baletowe** przy udziale **O. Preobrażeńskiej.** W sobotę dn. 26 **3-ci i ostatni występ O. Preobrażeńskiej** 1) **„Carmen",** 2) **„Balet"** przy udziale **O. Preobrażeńskiej.** W niedzielę d. 27 stycznia dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Eugeniusz Oniegin",** wiecz. po cenach zwykłych **„Aida".** Bilety na wszyst. przed. nabyw. można. W poniedziałek d. 28 stycznia odbędzie się przedstawienie **na rzecz T-wa Pomocy niezamożnej uczącej się młodzieży wyższych zakładów naukowych m. Kijowa** po raz 1-szy nowa opera **„Dni naszego życia"** muzyka Głuchowcewa. Bilety nabywać można.

Teatr „Sołowcow".

Dyrekcya **M. BAGROWA.**

Dziś dwa przedstawienia: w południe po raz ostatni komedya-bajka E. Czirikowa **„Tajemnice leśne"** w 5-ciu obrazach. Początek o g. 12-ej w poł. Ceny ogólnie przystępne. Wiecz. po raz 2-gi **„Skrzydła śmierc." (Straceńcy)** w 4-ch aktach. Początek o g. 8-ej wieczorem. Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można. W poniedziałek dn. 21 przedstawienie ogólnie przystępne F. Szyllera **„Marya Stuart"** w 5 akt. We wtorek d. 22 **„Dobrze skrojony frak".** W środę dn. 23-go nowa sztuka G. Leroux 1) **„Człowiek, który widział dyabła",** 2) C. Benewente **„Odwrotna strona życia"** w 3 aktach. We czwartek 24 go **„Starcza miłość".** W piątek dnia 25 go benefis jubileuszowy z powodu 25 letniej działalności artystycznej **N. A. STIEPANOWA** po raz pierwszy nowa sztuka N. Chodotowa **„Spadek rodzinny".** Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 3021

TEATR **W. N. Dagmarowa** (Meryngowska 8)

OPERETKA

DYREKCYA **M. P. Liwskiego.**

Dziś o godz. 8 i pół podwójne przedstawienie

1) „Wesoła wdówka" 2) Divertissement

Bierze udział cała trupa i balet. Jutro dn. 21 przedstawienie ogól. przyst. 1) **„Mascotte",** 2) **„Motor miłości".** We wtorek dn. 22-go **„Gejsza".** Dnia 23 stycznia premiera sensacyjna operetka **„Polska gospoderka".** Sprzedaż biletów w księg. Wł. Idzikowskiego od 10 do 3 i od 6 w kasie teatru.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dnia 20 stycznia 2 cyrkowe przedstawienia o godz. 1 po poł. Święto dziecinne. Biorą udział J. Waneman Wan cziu, Wood i May, Wołtyżer, wo t...rzi, sceny komiczne i wiele in. Podczas antraktów bezpłatne wożenie dzieci na kucykach. Ceny od 20 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę. O godz. 8-ej i pół wiecz. wspaniałe cyrkowe przedstawienie w 3-ch oddziałach. Bierze udział po raz ostatni trupa Elerks. Ostatni raz pp. Fioki wiele in. O g. 10-ej i pół w 2-gi dzień championatu, walki zorganizowanej przez redakcyę tygodn. „Wiestnik Sporta" pod kierunkiem redaktora N. Pietrowa. Walczą: 1) Sztrenge i Globus, 2) Negr Tom Żak i Krisz, 3) Szmarkowski i Tiberg, 4 Westerhard i Blandetti.

SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W poniedziałek dnia 21 stycznia

Koncert słynnego skrzypka Jana Kubelika

Początek o g. 8 i pół w. Bilety u Wł. Idzikowskiego. 5703

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XLI-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów. — Uwolnienie jeńców polskich. Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich — Izabella z hr. Flemmingów, Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu. — Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski. — Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski — Walerjan hr. Zubow — Maryanna z Ks. Lubomirskich, Walerjanowa Zubowowa. — Aleksander Bekleszow, gubernator kijowski. — Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 32

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" **na 6 ta i 12 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą**

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.



Sala Klubu Kupieckiego

Dnia 14-go lutego 1913 r. odbędzie się na rzecz instytucyi założonych przez Koło Kobiet Polek w Kijowie

„Reduta"

Panie proszone są o kostiumowe przybranie głowy.

7015

Skład BŁAWATNY **S. SLINKO** Kreszczatyk Nr. 30 telefon 4-85.

zawiadamia szanownych pp. kupujących, że nasza

Doroczna wyprzedaż

cieszącą się uznaniem w całym Południowo-Zach. kraju co do obfitości wyboru i niskich cen.

Wyznacza się od 22 stycznia

Firma istnieje od 1820 roku

ZARZĄD
TOWARZYSTWA HANDLU WIN

K. F. DEPRET

niniejszem zawiadamia swoich szanownych klientów, że

Kijowski oddział

przeniesiono do nowego lokalu

KRESZCZATYK 28 **(obok poczty)**

TELEFON № 4-03.

7352

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Sala klubu kupieckiego we czwartek 14-go lutego

3-ci Koncert JÓZEFA HOFMANA pianisty

Fort. fabr. Szredera ze składu p. Kerntopfa — bilety u Wł. Idzikowskiego

Początek o godz. 8-ej i pół w.

Administracya Wielkiego Hotelu Słowiańskiego

„Praha"

Kijów, W.-Włodzimierska 36. Tel. 5-78.



podaje do ogólnej wiadomości, że fundamentalna restauracya i powiększenie lokalu hotelowego zupełnie zostało ukończone

PRZY HOTELU NOWO OTWARTA 7376

„KAWIARNIA SŁOWIAŃSKA".



7201

GRIES OBOK BOZEN

Pierwszorzędne klimatyczne uzdrowisko w Połudn. Tyrolu. Sezon od dn. 15 września do końca maja. Hotel-Pensyonat & Zakład leczniczy

Sonnenhof

kierownictwo lekarskie Dr. Kazimierz Fils były długoletni asystent Klinik Wew. Uniw. Jagiellońskiego. Polskie prospekty ilustrowane na żądanie. 417

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"

podaje do wiadomości, że w sobotę dn. 2-go lutego 1913 r. w sali Klubu odbędzie się

Wieczorek dla młodzieży

Opłata dla dorosłych po 1 rb., dla uczącej się młodzieży po 40 kop. Początek punktualnie o godzinie 9 wieczorem. 7332

Familijny teatr-kabaret Varieté

Willa Józia

dyrekcya I. Chrzanowskiego

Jutro dn. 21 stycznia

Pierwszy występ światowej znakomitości

Artemis Colonna

(naśladowczyni)

Aysadory Duncan

Pozostałe bilety można nabyć w kasie teatru. 7086

Od dnia 21-go stycznia r. b.

Wyprzedaż

W MAGAZYNIE

M. Timaszow i S-ka

Kreszczatyk № 38.

HAFTY do bielizny

Haftowane suknie i bluzki.

Bielizna damska i dziecinna.

Kapy i kapki na pościel i wiele in. rzeczy. 7244

Magazyn otwarty w dnie wyprzedaży od godz. 10 rano do 5 wieczorem

Ważne. Ważne.

Zawiadomienie.

— Pierwszorzędny hotel —

„Richelieu"

w Odesie

Od dnia 1-go stycznia przeszedł w moje posiadanie, dołożę wszelkich starań, aby przyjezdni mieli wszelkie wygody. Sądzę, że Szanowna Publiczność raczy mnie poprzeć i zechce zatrzymywać się tylko u mnie za co z góry dziękuję. Cena pokoju od 1 rb. do 10 rb. za dobę. Czytelnia, telefon, wanny, restauracya na miejscu. Światło elektryczne. 7295

Właściciel **Stanisław Borzęcki.**

Ważne. Ważne.

W Domu Handlowym

Kotlarow i Czernogołowkin

Kreszcz № 38

7322 od dnia 22-go stycznia naznacza się

WIELKA WYPRZEDAŻ

z rabatem do 50%.

Biblioteka Pamiętników

W styczniu 1913 roku zacznie wychodzić w Wilnie

„Biblioteka Pamiętników"

mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczów pierwszorzędnych

Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.

Współpracownictwo w Bibliotece Pamiętników przyrzekli:

Pp.: Prof. Szymon Askenazy, dr. Ignacy Tadeusz Baranowski, Kazimierz Bartoszewicz, Józef Bojasiński, Michał Brensztejn, Zdzisław Dębicki, Janusz Iwaszkiewicz, prof. Ludwik Janowski, dr. Witold Kamieniecki, Władysław Korotyński, d-r Stanisław Kościałkowski, prof. Tadeusz Korzon, Manfred Kridl, Aleksander Kraushar, d-r Maciej Loret, Henryk Mościcki, Artur Oppman, d-r Bronisław Pawłowski, Franciszek Rawita Gawroński, Michał Rolle, Mieczysław Rulikowski, d-r Adam Szelągowski, prof. Wacław Sobieski, prof. Wacław Tokarz, Józef Tokarzewicz (Hodi), Lucyan Uziębło, Józeff Weysenhoff, Maciej Wierzbiński, d-r Władysław Zahorski i inni.

Biblioteka Pamiętników, jako wydawnictwo peryodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200–250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracye, odpowiadające treści pamiętnika.

WARUNKI PRZEDPŁATY BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW:

w Wilnie i z przesyłką poczt.:	rocznie rb. 8,	półrocz. rb. 4,	kwart. rb. 2
Za granicą	10,	„ 5,	„ rb. 2.50

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijow." przedpłata obniżona:

rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie 1.75.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Dzien. Kij." w Kijowie; Kreszcz. 38

Celem unormowania nakładu Biblioteki Pamiętników Administracya uprzejmie prosi o wczesne zapisy. Szczegółowy prospekt Biblioteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie. 5600

Nakład Tow. Udział. „Kuryer Litewski".

REDAKTOR-WYDAWCA: **JÓZEF HŁASKO.**







Przed nową wojną.

Post tot discrimina rerum stoimy po czterech miesiącach wojny i zawieszenia broni akuratnie tam, gdzieśmy stali w chwili, kiedy zrywała się zawierucha na Bałkanach. Nie można się już ani chwili łudzić—położenie jest groźne, wojna może być wznowiona, a z chwilą, kiedy pierwszy strzał rozlegnie się pod Czataldżą czy pod Adryanopolem, interwencya mocarstw jest możliwa.. Jeżeli uda się utrzymać zgodę wszystkich mocarstw, należących tak do systemu trójporozumienia, jak trójprzymierza, wówczas można będzie mówić o możliwości szybkiego zakończenia wojny i ograniczenia jej do obecnego terenu wojennego.

Ale gdyby jedno z mocarstw—nie mówiąc już o jednym z systemów sojuszowych—zaryzykowało na własną rękę środki bezpieczeństwa lub wkroczyło, jako mocarstwo interweniujące, łuna pożaru przerzuci się natychmiast z nad Bosforu i z pod Adryanopola do środkowej Europy. Tak jest, stoimy znów przed wypadkami.

Interwencya jednostronna staje się dziś casus belli dla innych mocarstw, które nie wzięłyby udziału w interwencyi, zajęcie Armenii lub jakiejkolwiek prowincyi tureckiej w Azyi Mniejszej staje się także casus belli dla Niemiec i Austro-Węgier, każde rozerwanie sojuszu między stronami walczącemi, napad Rumunii na Bułgaryę, zajęcie Sylistryi staje się znów dla innych casus belli i tak rozpoczyna się dyplomatyczny taniec wśród mieczów, gdzie każdy nieostrożny krok ranić będzie, a każde potknięcie przyspieszy wybuch.

Dyplomacya znów przegrała, ta mądra przewidująca dyplomacya nie przewidziała patryotycznego nastroju w Turcyi, nie przewidziała zamachu stanu, dokonanego w zeszły czwartek w Konstantynopolu, nie przewidziała, że mały major potrafi w ostatniej chwili stanąć na wysokości sytuacyi i sprowadzi zupełną zmianę stosunków w Turcyi, zrzuci starego ugodowca Kiamila-baszę i postawi na czele gabinetu jako w. wezyra generała Mahmud Szefket-baszę i zmusi Europę do nowego układu z Turcyą, która gotowa jest bronić się do ostatnich sił i póki będzie mieć ostatniego żołnierza, nie zgodzi się na haniebne warunki, podyktowane jej przez dyplomacyę w Londynie. Enver-bej w tej chwili zmienił stosunki nie tylko w Turcyi, ale decydująco wpływa na stosunki w Europie. Enver-bej, wczoraj mały major sztabu, niegdyś twórca rewolucyi młodotureckiej, potem twórca konstytucyi tureckiej i odnowiciel państwa, później bohaterski obrońca Trypolisu, który przez tyle miesięcy umiał trzymać w szachu regularną armię włoską w Lybii i w Cyrenaice.

Enver-bej zmienia postać Turcyi, wpływa decydująco na wypadki, wywołuje nowe postanowienia i bliski już zawarcia pokój zrywa.

Enver-bej stał się dla mas wcieleniem bohaterstwa narodowego, dla dyplomacyi największą trudnością. W roku 1908 Enver-bej wraz z przyjacielem swym Niazy-bejem stał załogą w Salonikach, kiedy nagle potrafił zawiązać spisek w wojsku, a upewniwszy się co do współdziałania oficerów i gotowości wojska, zajął urząd telegraficzny w Salonikach i wszystkie urzędy telegraficzne w Macedonii i Tracyi, wkroczył na czele małego hufca albańczyków do Monastyru i ogłosił tam detronizacyę Abdul-Hamida.

Gdy młodoturcy przyszli do władzy wysłany został młody oficer do Berlina w misyi dyplomatycznej, gdzie pozostawał aż do chwili rozpoczęcia wojny włosko-tureckiej. Po wybuchu wojny, kiedy pierwsze zwycięstwa Włoch w Trypolisie zdawały się już wieńczyć wyprawę włoską, Enver-bej pojawia się nagle jak w bajce w Afryce, przeprawia się przez Egipt, przez puszczę Libijską, dociera do Trypolisu i organizuje tam powstanie arabskie, które przez czternaście miesięcy trzyma w szachu wielką armię kolonialną włoską. Po zawarciu pokoju w Ouchy nie chce porzucić swego posterunku, aż znów nagle pojawia się w Konstantynopolu, kiedy układy londyńskie miały doprowadzić do zawarcia haniebnego pokoju dla Turcyi. W chwili, kiedy miał być zamianowany komendantem dywizyi w armii pod Czataldżą stojącej, dokonywa zamachu stanu i przeprowadza zupełną zmianę rządu.

Wypadki w Turcyi, odrzucenie pokoju londyńskiego, konieczność dalszej wojny, niebezpieczeństwo najazdu Bułgaryi przez wierną trójprzymierzu Rumunię, pogotowie wielkich mocarstw — wszystko to w ostatnich dniach tak zaostrzyło sytuacyę, że obawiają się ponownego w całej Europie wybuchu paniki wojennej, która na krótki czas przed świętami złagodniała, a dziś grozi ponownym wybuchem. Pogotowie niemieckie jest także powodem wielkiego zaniepokojenia. Powstają najrozmaitsze pogłoski, znów świat czuje się zaniepokojonym widmem wojny europejskiej.

Ze strony urzędowej jednak zapewniają, że pogłoski te nie są oparte na rzeczywistości. Nadto wydano uspakajające komentarze.

Obawa interwencyi jednostronnej także jest płonna, wedle świadectwa dzienników francuskich. „Matin" pisze: „Wspólna demonstracya flot wszystkich mocarstw pod Konstantynopolem nie przyjdzie do skutku, ponieważ sprzeciwiają się jej Niemcy. Mimo to jednak Turcya będzie musiała odstąpić Adryanopol. Trójporozumienie nie odstąpi od swego stanowiska i plany swe przeprowadzi. W ostatecznym razie wyda swej flocie rozkaz, aby obsadziła Dardanele i wylądowała w Tracyi".

„Nord. Allg. Ztg." całkiem urzędownie wypiera się wszelkiej polityki wojennej i pisze: „O ile nowe wydarzenia w Turcyi są oceniane w prasie europejskiej poważnie i ze znajomością rzeczy, wszędzie występuje myśl, że najważniejszą rzeczą w sprawie dalszego traktowania zamieszek na Wschodzie jest utrzymanie jedności mocarstw i dalsza ich wspólna praca w celu przywrócenia pokoju. Na to potrzeba przedewszystkiem i nadal zachowania neutralności. W samej rzeczy niema powodu do przypuszczenia, aby którekolwiek mocarstwo wystąpiło z koncertu i według własnego widzimisię wtrącało się do rozwoju wypadków na Wschodzie. Co się tyczy wspólnego wystąpienia Europy, niema mowy o środkach przymusowych wobec Turcyi—nie odpowiadałyby one zasadom neutralności i mogłyby mieć poważne następstwa... W interesie zgodności mocarstw pozostaje dalsze postępowanie na drodze wspólnego wpływania dyplomatycznego, aby zapobiedz nowym krokom nieprzyjacielskim, lub też, jeżeliby to było niemożliwem, aby ograniczyć je co do czasu i miejsca".

Okazuje się z tego zestawienia i głosu prasy urzędowej i napółurzędowej, że znów nadchodzi poważna chwila i znów pokój wisi na włosku.

Dwa prądy ścierają się od szeregu miesięcy, utrzymując całą Europę w strachu przed nadchodzącą wojną. Francya daje miliardy, aby utrzymać pokój, Austrya, czując, że długo nie przetrzyma tej wojny finansowej, rujnującej jej gospodarstwo państwowe i prywatne poszczególnych jednostek, prze do szybszego załatwienia istniejących nieporozumień. Pokojowo, jeżeli można, ustępstwami, jeżeli się nie da—natychmiastowem wypowiedzeniem wojny.

Te dwa prądy, prąd pokojowy, idący z Francyi i drugi prąd wojenny mają swe sojusze odrębne i swe interesy odmienne.

Zmagają się już od czterech miesięcy i raz jeden, to drugi bierze górę. Można spodziewać się, że najbliższe tygodnie przyniosą stanowcze załatwienie: pokój czy wojna. Obecne usposobienie jest raczej wojenne.

W. L.

Interpelacya w sprawie wywłaszczenia.

Jak już wiedzą czytelnicy z telegramów naszego korespondenta berlińskiego, parlament niemiecki obradował we środę nad interpelacyą Koła polskiego w sprawie wywłaszczenia. Interpelacya ta opiewa: Rząd pruski rozpoczął wywłaszczanie polskich właścicieli dóbr dla celów komisyi kolonizacyjnej. Co zamierza kanclerz Rzeszy uczynić, aby wystąpić przeciw tym zarządzeniom, niezgodnym z konstytucyą państwa i z duchem ustawodawstwa państwowego pod względem politycznym i społecznym, a głęboko dotykającym ludność polską.

Na zapytanie prezydenta sekretarz stanu Lisco odpowiada: W imieniu kanclerza Rzeszy podnieść muszę, że ustawa pruska z 20 marca 1908 r. nie sprzeciwia się w niczem ani konstytucyi ani ustawom państwowym. Wykonanie i sposób przeprowadzania tej ustawy jest wewnętrzną sprawą Prus i leży poza zakresem kompetencyi Rzeszy.

Kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg odmówił odpowiedzi na interpelacyę.

Na wniosek p. Czarlińskiego otwarto dyskusyę nad odpowiedzią rządu. Przeciw otwarciu dyskusyi głosowali: konserwatywni, partya Rzeszy, część narodowych liberałów. Ława członków Rady związkowej pusta.

P. Seyda podnosi, iż usiłowanie kanclerza w r. 1908 niedopuszczenia do dyskusyi nad interpelacyą z tego powodu, iż sprawa ta należy do zakresu działalności sejmu pruskiego, parlament znaczną większością głosów potępił i oznaczył je jako ucieczkę przed odpowiedzialnością za zarządzenie rządu. Wtedy chodziło o przygotowanie do wywłaszczenia, dziś idzie już o fakt dokonany. W Prusach ze względów politycznych wywłaszcza się własność prywatną, co słusznie nazwano hańbą XX stulecia. Do dóbr, które mają być wywłaszczone, nie można zastosować nawet tych warunków, które sam rząd pruski ustanowił jako powody do wywłaszczenia. Nie można się dziwić, że pewien prawnik tak osądził tę interpretacyę ustawy: rozsądek zmieniono w głupstwo, dobrodziejstwo w plagę. Dalej nazwał ją karkołomną, ustawą akrobatów, wywijającą się na wszystkie strony, jak ów człowiek wąż w cyrku.

Przewodniczący przerywa i prosi mówcę, aby podobnych obrażających wyrażeń nie używał nawet jako cytat.

P. Seyda: Jeśli ta ustawa w ten sposób będzie interpretowana, to żaden właściciel dóbr nie może być pewny, czy jutro nie będzie wywłaszczony. Jest to zaś koniec wszelkiego bezpieczeństwa prawnego. Wprost jako złośliwy cynizm oznaczyć należy twierdzenie, że wywłaszczeni otrzymują pełne odszkodowanie. Dobra bywają szacowane niżej tej sumy, jaką za nie właściciel sam uczciwie zapłacił. Gdy to omawiałem na zgromadzeniu, odezwały się wówczas liczne głosy: to kradzież! to rabunek na gładkiej drodze! Ta ustawa pruska sprzeciwia się konstytucyi i ustawodawstwu. Już wstęp do ustaw konstytucyjnych mówi o równouprawnieniu wszystkich obywateli państwa bez względu na ich narodowość. Brakiem zmysłu sprawiedliwości nazwać należy to, że obywatele, należący do tego samego państwa związkowego, są rozmaicie traktowani. Wśród narodu polskiego wybuchło takie wzburzenie, jakiego dawniej nigdy nie było (Bardzo słusznie! na lewicy i w centrum). Rząd pruski działa wprost rewolucyjnie. Stosunki z każdym dniem się zaostrzają, ale celu swego: zdziesiątkowania narodu polskiego, rząd pruski nigdy nie osiągnie. Może tysiące wypędzić z ich ziemi, mimo to wewnętrzne spojenie polaków będzie tem silniejsze. My czynimy wniosek: Parlament raczy uchwalić: dopuszczenie przez kanclerza do wywłaszczenia polskich właścicieli dóbr na cele komisyi kolonizacyjnej nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu. Pomimo łagodnej formy wniosku parlament uchwaliwszy go, wyrazi zdanie, że kanclerz, jako stróż ustaw państwowych nie powinien był dopuścić do podobnej ustawy w Prusach. (Oklaski na lewicy i w centrum)

P. Wendel (socyalny demokrata): Nawet, gdyby rząd w istocie sądził, że polityka antypolska jest sprawą wewnętrzną Prus, to był obowiązany tu, w tej izbie, gruntownie uzasadnić słuszność tego zapatrywania. Sumienie zmusza go ukrywać się za parawanem starych oświadczeń. Historya stwarza tu świat przewrotny. My, burzyciele z zawodu, musimy bronić konstytucyi przeciw obrońcom państwa z zawodu, musimy bronić własności prywatnej przeciwko jej fanatycznym zwolennikom. Nie apeluję tu ani do poczucia sprawiedliwości, ani do moralnego poczucia wstydu hakatystów, bo ten apel nic nie pomoże. Polakożercom nic zależy na tem, jak się trochę naruszy konstytucyę, lub wprowadzi środki rewolucyjne. Wywłaszczenie jest rewolucyą z góry. Miedzy obywatelem Robespierrem a obywatelem Bethmannem są wprawdzie pewne różnice, ale w w sprawie wywłaszczenia porównanie wypadnie na korzyść konwentu francuskiego, bo on wywłaszczał tylko tych, którzy opuścili ojczyznę.

Fryderyk Wielki był współwinny w zbrodni podziału Polski, kazał podburzać polskich właścicieli ziemskich do rokoszu, aby nie składali przysięgi hołdowniczej, aby mieć pozór do wkroczenia. Świadczyło to jednak poniekąd o pewnem poczuciu przyzwoitości, gdyż król wywłaszczał tylko zdrajców stanu, podczas, gdy obecnie wywłaszcza się bezwzględnie. Polityka antypolska zrobiła fiasco. Po 21 latach tej polityki była polska posiadłość ziemska o 100,000 hektarów większa. Od roku 1886 wzrosły ceny ziemi o przeszło 100 procent. Wszystko z korzyścią dla wielkich właścicieli ziemskich. Większość ludności w Marchii wschodniej ponosi szkodę. Wywłaszczenie czterech dóbr oznacza zniszczenie czterystu kupców. Rok ustawy o wywłaszczeniu był rokiem tryumfu panslawizmu. W austryackiej radzie państwa wymienili polacy wtedy z innymi, dotąd im nieprzyjaznymi słowianami, pocałunek braterski. Konserwatyści, godząc się na wywłaszczenie, popełnili polityczny grzech śmiertelny, nie śmią więc się oburzać, kiedy kto inny sięgnie po własność prywatną, której rzekomo bronią. Wywłaszczenie ma głębokie znaczenie w historyi świata. Przez takie zastosowanie stało się wywłaszczenie po prostu kwestyą siły (głosy z lewicy i centrum: Słusznie). Dopóki panowie (do prawicy) ochraniacie swą własność bagnetami, może wam to być obojętne, ale nadejdzie czas, kiedy my posiądziemy siłę. Jeśli wówczas wywłaszczyciele wezmą się do waszych dóbr rycerskich, zastosuje się do was tę samą miarę, jaką dziś mierzycie. (Oklaski na lewicy i w centrum).

P. Praschma (centrum): Wątpliwości z powodu stosowania ustawy o wywłaszczeniu wychodzą daleko poza granice interesu Prus. Dlatego kanclerz postąpił fałszywie, kryjąc się poza parawanem formalistyki. Możemy żądać, aby polacy wypełniali swe obowiązki obywatelskie wobec państwa, ale równocześnie powinni być traktowani jako równorzędni obywatele państwa. Nasze stanowisko wobec polityki polskiej opiera się na podstawie sprawiedliwości i dobra państwa i od ósmego dziesiątka lat wieku zeszłego pozostało niezmienione. Rząd podnosi, że kwestya polska przekracza już granice W. Ks. Poznańskiego i wkracza na Śląsk górny. Ważniejszem niż żądania wojskowe w celu ochrony granicy wschodniej, jest zaufanie i utrzymanie przy ziemi ludności w okolicach, w których w razie wojny nastąpiłaby koncentracya armii. Nie leży w interesie państwa wyrywanie ludności z jej naturalnego rozwoju i tworzenie z niej nowego ogniska radykalizmu. Także wśród polaków znajdują się żywioły, które chętnie współdziałać będą w pracy, jakiej państwo od nich zażąda. Przez swe postępowanie rząd osiągnie zupełnie inny cel, niż zamierza. Centrum głosować będzie za wnioskiem przedłożonym przez polaków.

P. Schlee (narodowy liberał): Niesłuszne jest twierdzenie, że ustawa jest stosowana tylko przeciw polakom. Polityka pojednawcza wobec polaków nie doprowadziła do niczego. Prusy muszą domagać się, aby polacy także w swej duszy byli dobrymi obywatelami pruskimi. Czy na naszem miejscu polacy nie uczyniliby tak samo? Polacy mówią wprawdzie, że nigdyby czegoś podobnego nie uczynili, ale historycznie jest to nieprawdą. Prusy zachodnie początkowo czysto-niemieckie, zostały w sposób gwałtowny spolonizowane i w r. 1569, jako prowincya, przyłączone do Królestwa Polskiego. Polacy wołają, iż potępiają podobne postępowanie, a jakżeż postępują oni w Galicyi i na Bukowinie. (Sprzeciwy na ławach polskich). Wszelkie ustępstwa dla polaków nie przyniosły żadnego rezultatu. Gdy im dano na-

miestnika polaka, księcia Radziwiłła, to pretensye ich przekraczały wszelką miarę, a we wszystkiem popierało ich gorliwie duchowieństwo katolickie. Demokracya narodowa domaga się autonomii narodowej, mówi bez osłonek o odrodzeniu narodowem. Polityka kolonizacyjna przyniosła niemieckości wielkie korzyści. Niemcy celem obrony muszą się połączyć, kolonizacya wewnętrzna musi być energiczniej prowadzona, aby wytworzyć silny i dzielny stan włościański. Jeżeli ponadto urzędnicy spełniać będą swój obowiązek, a oprócz tego dostaniemy rozumną ordynacyę wyborczą, to zwalczymy polaków i socyalistów. (Śmiechy na ławach socyalistów).

P. Cramer (konserwatysta): Ataki na politykę pruską w niczem nie ubliżają godności Prus Jaknajbardziej stanowczo odpieram zarzut, jakoby ustawa o wywłaszczeniu sprzeczna była z konstytucyą państwa. Wewnętrzną sprawą każdego państwa jest fakt, w jaki sposób występuje ono przeciw cudzoziemcom. Sprawy, jak tu, wkraczające w prawo publiczne, należą w myśl konstytucyi do kodeksu cywilnego, a więc nie do Rzeszy, lecz do każdego poszczególnego państwa związkowego. Głosować będziemy przeciw wnioskowi polaków, bo godzimy się na stanowisko rządu.

Po przemówieniach jeszcze kilku mówców, w tem polaków Morawskiego i Trąmpczyńskiego, zakończono debatę We czwartek odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem polskim. Rezultat jego jest już znany naszym czytelnikom z telegramów.

Sprawy bałkańskie.

„Temps" o zabiegach finansowych stron wojujących.

Paryski „Temps" wyraża następujący pogląd na sytuacyę, jaka się wytworzyła po zerwaniu rokowań pokojowych:

Nota, którą sojusznicy wręczyli Reszyd-baszy, pełnomocnikowi otomańskiemu w Londynie, jako też odpowiedź nowego rządu tureckiego na notę mocarstw nie omieszkają wyświetlić sytuacyę obecną, tak pełną niepewności. W oczekiwaniu decyzyi ostatecznej obie strony gotują się do ewentualnej drugiej wojny, poszukując gwałtownie kredytu.

Turcya wystawia swe bony skarbowe na wszystkich rynkach. Otrzymała nawet podobno od banku niemieckiego 12-milionową pożyczkę a conto budowy kolei podziemnej. Pogłoska owa jednak wymaga potwierdzenia, gdyż zarówno kancelarya cesarska, jak i wielkie instytucye bankowe berlińskie, utrzymujące stosunki z wielkimi domami w Paryżu, zainteresowanymi w sprawach wschodu, złożyły w Paryżu zgodne oświadczenie o powstrzymaniu się od wszelkiej pomocy finansowej na korzyść Turcyi. Analogiczne stanowisko zachowały owe instytucye również i względem propozycyi finansowych sprzymierzeńców bałkańskich. W tych warunkach uzyskanie kapitałów na prowadzenie dalszej wojny jest bardzo trudne, ostudzi to niezawodnie niejeden zapał wojenny. Należy się spodziewać, iż instytucye finansowe wielkich mocarstw podzielą harmonijne poglądy swoich rządów, a w ten sposób najskuteczniej się przyczynią do zawarcia pokoju.

Rumunia a Bułgarya.

„Independance roumaine" w ostatnim numerze wypowiada parę ciekawych uwag w sprawie zatargu rumuńsko-bułgarskiego: „Nasze żądania nie są bezpodstawne. Dobrudża, która znajduje się obecnie w posiadaniu Rumunii, nie została jej udzielona, jako kompensata wojenna. Jest to dawne terytoryum rumuńskie, które odebraliśmy przy pomocy oręża.

Gdy turcy naszli Rumunię, była już ona w posiadaniu tej prowincyi.

Mircea Stary, który walczył pod Nikopolis wraz z kwiatem rycerstwa francuskiego, tytułował się: „księciem Węgrów i Wałachii, władcą Sylistryi i obu brzegów Dunaju aż do morza". Po ukończeniu wojny, w której udział Rumunii był decydujący, wygnano turków poza Bałkany. Odzyskaliśmy wówczas nasze dawne posiadłości. Kwestya naszej granicy dobruskiej nie została rozstrzygnięta od r. 1878 aż do dziś dnia, gdyż Rumunia nigdy nie chciała przyjąć granic, narzuconych jej przez Bułgaryę. Gdy chodziło o wyznaczenie południowych granic Dobrudży, jedynie delegaci rosyjscy na kongresie berlińskim — Gorczakow i Szuwałow odmówili udzielenia Rumunii granic prawnych z miastem Sylistryą.

Nieprzychylność delegatów rosyjskich wywołała replikę delegata francuskiego Waddington'a, który wypowiedział się za zaspokojeniem żądań Rumunii.

Jedna z klauzul traktatu berlińskiego, dotycząca Rumunii, brzmi, jak następuje:

„Linia graniczna w pobliżu Sylistryi przeprowadzona być powinna w taki sposób, ażeby możliwa była budowa mostu, łączącego brzegi Dunaju".

Rumunia wręczyła komisyi, przeznaczonej do zbadania tej sprawy, memoryał, w którym oświadczała, iż dla zbudowania owego mostu potrzebne jest Rumunii konieczne posiadanie Sylistryi. Delegaci angielscy, włoscy, i francuscy bronili żądań Rumunii, lecz spotkali się znów z opozycyą delegata rosyjskiego Bogolubowa. Komisya nie wypowiedziała decyzyi ostatecznej. Druga komisya w tym samym celu zebrała się w 1879 r. i poraz drugi wskutek opozycyi Rosyi nie doszła do żadnych rezultatów. Tem sam jednak oponent rosyjski, generał Struve, w raporcie do swego rządu wyraził zdanie, iż most może być wybudowany jedynie w górnej części miasta. Przy obecnym stanie granic nie mamy możności posiadania portu wojennego na morzu Czarnem.

„Linia graniczna, jakiej sobie życzymy, powinna ciągnąć się o 15 kilometrów w górę od Żurtukai wzdłuż prawego brzegu Lomur, lewego brzegu Prowodii, aż do morza Czarnego, na południe od Balsi. Umożliwi nam to zachowanie dobrych stosunków z sąsiadami".

Liczne mityngi w prowincyach rumuńskich wzywają do zachowania stanowczej postawy względem Bułgaryi. Wiele ofiar pieniężnych na rzecz armii i szpitali napływa pod adresem rządu. Pewien obywatel ofiarował $^1/_4$ swego majątku na zakupno bateryi artyleryi.

Wybór w gabinecie tureckim doktora Batsasii, rumuna macedońskiego, wywołał wrażenie dodatnie.

Cesarz niemiecki ofiarował prezesowi rady, Majoresko, wstęgę czerwonego orła.

Prasa włoska o sprawach bałkańskich.

Urzędowy „Popolo Romano", znany ze swych sympatyi dla słowian, oświadcza, iż w razie porażki państw bałkańskich, Rosya nie będzie w stanie sprzeciwić się woli swego narodu i podniesie oręż w celu przeszkodzenia ostatecznemu zgnębieniu słowian. W interesie mocarst leży wznowienie akcyi wojennej. Każde słowo nowych pertraktacyi przynosi słowianom szkodę. Wobec tego należy oczekiwać rychłej decyzyi.

Poprzednio pismo włoskie ostrzegało związkowców, iż w razie wznowienia wojny wybuchnąć może druga rewolucya w Konstantynopolu.

„Vita" nie wierzy w wznowienie wojny. Najważniejszą rzeczą jest to, ażeby zgodność poglądów mocarstw nie została naruszona, w razie potrzeby zaś, ażeby mocarstwa umiejscowiły wojnę, nie dopuszczając do wystąpienia Rumunii.

„Tribuna" podaje informacye z Aten, iż w Grecyi daje się odczuwać silny ruch antiwłoski. Protestują tam przeciwko okupacyi wysp egejskich przez Włochy, w Korfu grożą rodzinom, które dzieci posyłają do szkół włoskich.

Agencya Stefani donosi, że władze bułgarskie, dla utrzymania porządku w pozbawionym wojska Seresie, utworzyły 50 t. zw. „komitadżich". O działalności owych komitadżich świadczą okropności, jakie zdarzają na porządku dziennym w Seresie.

Kazimierz Laskowski (El).

(Wspomnienie pozgonne).

El nie żyje. Odszedł w świat cieniów jeden z najpopularniejszych poetów naszych o wybitnym, oryginalnym talencie, prawdziwy piosenkarz wioskowy, który głęboko ukochał ziemicę polską i jej szary, siermiężny lud.

Lutnię miał nastrojoną przeważnie na wesołą nutę, w skoczny takt mazura lub krakowiaka,—posiadał żywe poczucie rytmiki i harmonii wiersza, wdzięk niewymuszonej prostoty cechował jego utwory liryczne.

Te zalety twórczości Laskowskiego jednały mu liczne rzesze czytelników, pomimo, że krytyka urzędowa nie mogła przebaczyć Elowi osobliwego zespolenia wiejskości z dziennikarstwem, ubierania pospolitości w szaty barwne poezyi wsi polskiej.

Powodzenie, jakie zdobył sobie Laskowski w dziennikarstwie warszawskiem, bezwątpienia ujemnie oddziałało na jego talent poetycki.

El musiał być wciąż aktualny, musiał tworzyć nie zawsze wtedy, gdy głos wewnętrzny powoływał go do tworzenia.

Lecz nawet ta fejletonowa poezya Laskowskiego odznaczała się prawdziwym artyzmem, wiośnianą pogodą, rzadkim obecnie staropolskim humorem.

El — dziennikarz, piosenkami swemi zbliżał świat wiejski do świata miejskiego — był jakby nicią, łączącą zagon kmiecy z ruchliwą ulicą Warszawy.

Próbował Laskowski pióra i jako powieściopisarz. Powieści jego przypominają gawędziarskim tonem Junoszę, poświęcone są otoczeniu wiejskiemu, odznaczają się sympatyami autora dla szlachty i chłopa i nietajoną nienawiścią do żydów.

Utwory te pozbawione są jednak plastyki i, z małymi wyjątkami, większych zalet literackich nie posiadają

Laskowski o bujnym temperamencie szlachcica polskiego, zmuszony żyć w murach miasta, tęsknić musiał do zagonów, kmiecemi uprawnych rękoma i tęsknota ta z czasem coraz częściej odzywała się w jego pieśni.

Niefrasobliwy piosenkarz wchłaniał w siebie i bóle ojczyzny, i nieraz skoczna nuta przerywana była dźwiękiem pełnym tęsknoty beznadziejnej.

Pod koniec życia rzutki i energiczny El tworzy nowe pismo—„Wieś Ilustrowaną", pod względem treści i szaty zewnętrznej niezwykle u nas wytworne. Następnie zakłada inne wydawnictwo—„Wieś i Dwór", bodaj jeszcze wytworniejsze.

Miłość do wsi i ludzi wiejskich biła z każdej karty wspomnianych wydawnictw, którym El oddawał całego siebie...

Jakby w przeczuciu rychłego zgonu Laskowski w numerze gwiazdkowym „Wsi i Dworu" zamieścił wiersz „W wigilijną ciszę", w którym żali się poeta matce słowy pełnemi głębokiego bólu i zwątpienia. Lecz charakterystyczne jest, iż w tym samym numerze „Wsi i Dworu" wydrukowany został inny wiersz El'a, pisany na nutę „Smutno mi Boże", brzmiący spokojem i rezygnacyą:

„Smutno mi Boże, od Twojego nieba
Do mojej ziemi śnieżne płaty lecą
I po zagonach powszedniego chleba
Zamrozem świecą...
Że siejesz lodem, mając w skarbcu zorze,
Smutno mi Boże...

I chociaż stojąc pod Chrystusa krzyżem,
Co w swe ramiona objął moje pola,
I ja z dziecięcym powtarzam pacierzem:
„Bądź Twoja wola!"
Gdy w samotności myśl u stóp Twych złożę,
Smutno mi Boże!"

Ze smutną więc pieśnią na ustach zmarł spadkobierca przesławnych lirników wioskowych.

Lr.

Informacye.

— B poseł do 3-ej Dumy Państwowej, prezes komisyi finansowej, Lerche, mianowany został członkiem rady ministra handlu i przemysłu. Lerche zaproszony jest specyalnie dla udziału w opracowywaniu nowych traktatów handlowych.

— Ministerstwo wojny opracowuje projekt wydawania zapomóg na kupno samochodów. Na mocy tego projektu poszczególnym osobom prywatnym lub przedsiębiorstwom handlowo-przemysłowym wydawane będą jednorazowe zapomogi na nabywanie samochodów, zaaprobowanych przez ministerstwo systemów i zapomogi jednorazowe na utrzymanie takowych.

Ze swej strony właściciele takich samochodów obowiązani będą dawać samochody w czasie pokojowym na manewry, a w razie mobilizacyi obowiązani są oddać je ministerstwu wojny na własność w cenie odpowiednio unormowanej.

— Do rewidowanego przez ministra spr. wewn. Makłakowa projektu reformy policyi wniesiono kilka poprawek. Jedną z najważniejszych z nich jest zmiana stosunków służbowych pomiędzy gubernatorami a zarządami żandarmeryi. Według projektu Makarowa, gubernatorowie nadal w niektórych swych rozporządzeniach powinni byli się liczyć z poglądami naczelników gubernialnych zarządów żandarmeryi. Poprawka Makłakowa usuwa w zupełności tę zależność gubernatora.

— Ministerstwo handlu opracowało projekt prawa o uregulowaniu emigracyi z Rosyi. Dla ogólnego dozoru nad wykonaniem zamierzonych postanowień projektowany jest system organów centralnych i miejscowych, na czele których ma stać rada międzywydziałowa do spraw emigracyi zarobkowej za granicę, znajdująca się pod przewodnictwem ministra handlu. Oprócz tego ma być wprowadzony urząd głównego inspektora do spraw zagranicznej emigracyi robotników oraz inspektorów okręgowych. Dla udzielania pomocy robotnikom rosyjskim za granicą utworzone zostaną urzędy komisarzów.

Jeszcze w sprawie dróg.

W dalszym ciągu wymiany opinii w sprawie drogowej otrzymujemy następujące uwagi od p. S. Modzelewskiego, który porusza kwestyę odpowiedzialności za ich fatalny stan w naszym kraju.

Coraz częściej spotykamy w „Dzienniku Kijowskim" korespondencye o złym stanie dróg, któremu winni są jakoby przedstawiciele administracyi i ziemstwa. Jako jeden z radców ziemskich, a więc poniekąd i winowajców, chcę w imię sprawiedliwości zaznaczyć, że nietylko same ziemstwa są tu winne. Chcę przypomnieć na kim właściwie ciąży obowiązek poprawy dróg i jakie prawa drogowe obowiązują mieszkańców Podola.

Do roku 1907—8 drogi gruntowe były rozdzielone na dwie kategorye: większe drogi czyli trakty i mniejsze drogi czyli wiejskie („prosiołocznyje"), mające znaczenie lokalne. Obowiązek poprawy dróg pierwszej kategoryi był włożony na wsie i miasteczka powiatu; włościanie obowiązani byli dostarczać robotnika, zaś więksi właściciele ziemscy potrzebne materyały. Poprawa dróg drugiej kategoryi — wiejskich, należy do tych, przez czyją lub obok czyjej ziemi droga przechodzi. Nad utrzymaniem dróg w porządku czuwać ma policya.

Wskutek ustawicznych skarg i zażaleń, często zupełnie słusznych, ze strony włościan, że zmuszeni są poprawiać drogi o kilka a czasem kilkanaście wiorst odległe od ich wsi i ze strony obywateli, że muszą dawać budulec często bardzo kosztowny i wozić go nieraz bardzo daleko, komitet gubernialny byłego „ziemstwa" w roku 1907 czy 8-ym (dokładnie nie pamiętam) uchwalił wszystkie drogi w gubernii zaliczyć do wiejskich („prosiołocznych"), t. j. takich, których poprawa należy do właścicieli pól przyległych (wyjątek stanowią drogi równoległe do pól włościańskich na większej przestrzeni, których poprawa należy do całej gromady, gdyż poprawianie takiej drogi byłoby dla jednego włościanina zbyt uciążliwe)

We wsiach i miasteczkach prawo obowiązuje do poprawy drogi każdego, obok jego własności. Ziemstwo zaś obowiązane jest do wykonywania fundamentalnych robót, jak budowa mostów i t. p, a także do zwracania uwagi władz na zły stan dróg w powiecie, i żądania odpowiednich rozporządzeń. Dozór nad utrzymaniem dróg w porządku należy do policyi na drogach należących do obywateli, a na drogach włościańskich do naczelników gmin. Zażalenia na czynności naczelników gmin wnoszą się do komisarzy włościańskich. Za zaniechanie obowiązku poprawy dróg grozi odpowiedzialność sądowa.

Tak jest w teoryi i w praktyce jednak zupełnie inaczej się dzieje. Ludność dróg nie poprawia i żadnych obowiązków drogowych nie uznaje. Nawet tak łatwego i niekosztownego sposobu, jak bronowanie dróg, prawie nikt nie stosuje. Gdyby władze zechciały do opornych stosować literę prawa, $^9/_{10}$ ludności trzebaby wytoczyć proces sądowy. Nie można tedy całej odpowiedzialności za zły stan dróg składać jedynie na ziemstwo, gdyż większa część winy ciąży na ludności, a nie na ziemstwie. Całkowite utrzymanie kosztem ziemstwa, wymagałoby ogromnych sum, tymczasem w budżetach ziemskich poszczególnych powiatów, na rok 1911, na utrzymanie dróg wyznaczono stosunkowo niewielkie sumy, (od 30 do 60 tys. rubli), a lwią część budżetu pochłania oświata i medycyna. Przed reformą ziemstwa sumy te były śmiesznie małe, (od 10-ciu do 25 tys. rb na powiat). A przecież budowa jednej wiorsty szosy kosztuje 8 do 10 tysięcy rubli.

Wreszcie ziemstwa „nowe" zaczęły funkcyonować w 1912 roku od stycznia, a budować zaledwie od wiosny, bardzo późnej, do żniw, gdyż po żniwach wobec ciągłych deszczów żadnych robót drogowych prowadzić nie było można. Cały więc okres budowlany trwał zaledwie trzy miesiący. Nie przeczę, że i w tym krótkim czasie można było więcej zrobić niż ziemstwa zrobiły, wszelako obwiniać o zły stan dróg ii tylko ziemstwo było by niesłusznie. Najidealniejsze ziemstwo w tak krótkim czasie nie mogłoby wszystkich dróg doprowadzić do porządku. To też podziękowania p. „Zabory" uważam za przedwczesne i jako jeden z tych, do których są skierowane, odpowiadam: „jeszcze niema za co".

S. Modzelewski.

Z życia prowincyi.

Biała Cerkiew, *w styczniu.*

Dla nas, stojących poza granicami handlującego i spekulującego świata, a zupełnie obcych wszelkim pieniężnym sprawom, może się wydawać, że w tym zakresie działalności miasteczko nasze jest pozbawione objawów czynnego życia. Taki jednak pesymistyczny pogląd nie zgadza się z rzeczywistością. Agitują się tu bez wątpienia finansowe sprawy, przynoszące starozakonnym działaczom wcale przyzwoite zyski. Świadczy o tem wymownie wzrastająca z rokiem każdym liczba pokaźnych, piętrowych domów i nowozakładane a suto opatrzone magazyny.

Od niedawnego również czasu, bo zaledwie od kilkunastu lat, powstały tu dwa towarzystwa wzajemnego kredytu, kasa oszczędnościowo-pożyczkowa, oraz filie dwu stołecznych banków: Dyskontowego i Handlowo-Przemysłowego. Są to wyraźne objawy wzmagającego się w Białej Cerkwi pieniężnego ruchu. Najdawniejszą jednak i poważną finansową instytucyą jest „Wiejski Bank imienia hrabiny Branickiej", mający swoje określone, specyalne zadanie i noszący cechę filantropijną. Podajemy tu w krótkości kilka szczegółów o powstaniu tej wysoce użytecznej i wzorowo prowadzonej instytucyi.

Zmarła w 1838 r. Aleksandra z Engelhardtów Branicka, hetmanowa W. K. w testamencie swoim, deponowała w Banku Państwa milion rubli asygnacyjnych (285,000 rubli sr.), jako fundusz wieczysty, od którego odsetki przeznaczyła na udzielanie zapomóg włościanom, zamieszkałym w dobrach, należących wówczas w całości do potomków zapisodawczyni. Olbrzymie te dobra składały się z kilku miasteczek i przeszło dwustu wsi, z ludnością liczącą w epoce założenia banku, 96 710 włościan płci męskiej, położone zaś były w sześciu powiatach: wasylkowskim, kaniowskim, czerkaskim, zwinogrodzkim, taraszczańskim i radomyskim.

Z biegiem lat znaczna część tych obszarów, drogą sprzedaży, przeszła do zarządu apanażów, lecz zamieszkali na sprzedanej części włościanie, zachowali względem banku, prawa, przysługujące mieszkańcom dóbr, pozostałych we władaniu rodziny hrabiów Branickich. Bank wiejski rozpoczął swoje czynności dopiero w roku 1880 i w ciągu trzech dziesiątków lat istnienia, zdołał rozwinąć szeroko swoją działalność. Kredyt, udzielany włościanom przez bank, broni ich, do pewnego przynajmniej stopnia, od zabójczego kredytu lichwiarskiego, pożyczki zaś wydawane na kupno narzędzi rolniczych, ulepszyły znacznie uprawę ziemi i podniosły wartość małych wiejskich gospodarstw. Obecnie w każdej niemal wiosce spotykamy u włościan żelazne pługi, młockarnie i inne narzędzia, które nasz kmieć do niedawna jeszcze widywał chyba na dworskich łanach, a jako konserwatysta z natury, spoglądał z uśmiechem niedowierzania na te niemieckie wymysły. Przecie ojcowie i dziadowie dawali sobie radę bez tych sztuk zamorskich, a poczciwa ziemia rodziła obficie, byle Bóg dał zimę łagodną, deszcze na wiosnę, a pogodę w czasie żniwa. Komitet, a raczej rada „Banku Wiejskiego" składa się z czterech członków. Jeden z nich, pełniący zarazem obowiązki prezesa, jest mianowany przez general-gubernatora. Drugiego obiera rodzina hrabiów Branickich, dwaj pozostali są obieralnymi reprezentantami włościan. Rada odbywa swe posiedzenia raz jeden co miesiąc, lub częściej, jeśli się okaże potrzeba. Do jej atrybucyi należy mianowanie dyrektora, pełnomocnie zarządzającego wszystkiemi bankowemi sprawami, posiada także prawo w razie większego rozwoju interesów dodać mu pomocnika, z tytułem wicedyrektora. Obecnie, po śmierci ś. p. Kazimierza Karpińskiego, zmarłego w Kijowie, w pierwszych dniach b. m. posadę dyrektora banku obejmuje pan Teodozyusz Opatowicz, b. wychowaniec Szkoły Głównej warszawskiej, od lat przeszło trzydziestu zamieszkały na Ukrainie.

....z. Z....

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Bal w Berdyczowie. W dn. 2-im lutego r. b. Koło Kobiet Polek w Berdyczowie urządza bal w sali ratusza miejskiego. Gospodyniami balu są panie: Dzikiewiczowa, Fochtowa, Gutowska, Husarska, Kamińska, Możdżeńska, Orłowska, Pieńkowska. Gospodarzami, panowie: Domański, Dalewski, Dzikiewicz, Gajdamowicz, Gutowski, Graff, Możdżeński i Rauh.

Początek o godzinie 9 wieczorem. Wejście po 1 rb. 50 kop.

---

5)

ZYGMUNT KAWECKI.

Komedya Ziemi.

W oddali słychać kilka bijących dzwonów — czasami dochodzi huk walących się murów.

Czterech marynarzy z oficerem na czele wchodzą z ranną kobietą na noszach.

Słychać krótką salwę kilku karabinów.

Ranna. Maryo! Zlituj się nad nami! Oto koniec świata! *(mdleje).*

Oficer. Stój!

Marynarze *(stawiają nosze).*

Oficer *(podbiega szybko, podaje rannej wino z manierki).*

Marynarze *(podniósłszy jej głowę — pomagają).*

Oficer. Przyjdzie do siebie, omdlała.

Słychać dalekie, urywane krzyki, jakoby bijących się ludzi.

Czterech marynarzy wbiega — nadsłuchują

Oficer *(wskazuje ręką).* Tam!

Marynarze *(biegną we wskazanym kierunku).*

Oficer *(pochyla się nad ranną).* Lepiej?

Ranna. Plecy palą. Dłonie palą.

Oficer *(do marynarzy).* Jak znaleziono?

Marynarz I. Pod gruzami — klęczącą na kolanach i rękach, nad dzieckiem.

Oficer. Żywe?

Ranna. Żywe — śliczne — o! jak śpi aniołek. *(wskazuje oczyma obok siebie — na dziecko).*

Kilku marynarzy wciąga dwu młodych wyrostków.

Oficer *(do poprzednich).* Dwu przy mnie. Dwu odniesie opodal nosze.

Dwuch marynarzy wynosi ranną, która spojrzawszy na prowadzonych, wydała krótki krzyk i przymknęła powieki.

Marynarz II. Nad trupem okaleczonej kobiety — bili się o podział złupionych klejnotów.

Oficer. Obejrzeć kieszenie!

Marynarz III. O—skrwawione pierścionki i kolczyki z ochłapami uszu.

Oficer *(chce się na nich rzucić — miarkuje się),* Łotry! Szakale! *(Błyskawicznym ruchem dobywa rewolwer i w dwu strzałach, szybkich, jak dwa gromy, powala ich Pochyla się — porusza nogą — czy zabici. Do marynarzy:)* Naprzód! *(wychodzą).*

Pielgrzym i Dziecko.

Pielgrzym *(idąc na przodzie):*

W tej pierwszej godzinie trwogi
Gdy ziemię wykrzywił spazm,
Co kąsa glebę, jak pies
I szarpie obrożę wód, —
W tej pierwszej godzinie końca
Gdy morze pianą rekinów,
Ląd śliną potworów plwa,
Gdy w ciemnie zaduchu pełza
Ogień, złodzieje i zbój —
Gdy w obłąkaniu przyrody
Piekło pod ziemią i na ziemi piekło,
Czerwony powiązał ślub —
W tej oto godzinie —
Spójrz na mnie Duszo stuleci,
Ty, co widziałaś wzbiór wód,
Leprę, pomory i kary
Deszczów rażących kamieniem
Chmur biczujących ogniem —
Wojnę — tortury — i lęk,
W świętym ponurym tańcu.
Ty, co widziałaś narody
Wyglądające znaków na niebie
Wśród grzmotu sądowych trąb.
Ty —
Ty, Bogu niepomna krzywd,
Przyrodzie nie pomna zdrad —
Choćby istnienia zaginął trop
W huku walących się światów, —
Ty w piersi ostatniej zamknięta —
Żywa w ostatnim człowieku —
Powitasz słońce niewolnika czołem,
Zapomnisz zabitych ojców
Braci i sióstr, ludzkości imienia —
Ziemi — Erynii i katowi — Słońcu
Zaśmiejesz się twarzą dziecięcia
Obdarzonego życia zabawką...

(bierze za rękę dziecko, prowadząc je w miejsce oświetlone płomieniami i długo spogląda mu w twarz).

Dziecko *(opuszcza głowę na piersi)*

Pielgrzym.

Pójdź ze mną po dalsze trwogi —
Pójdź ze mną po dalszy wiek.

(wychodzą)

Dwie zbłąkane dziewczynki wbiegają przerażone w koszulkach i spódniczkach.

Dziewczynka I. Zimno ci?

Dziewczynka II. Nie.

Dziewczynka I *(okrywa ją swą chustką).* Weź i uciekajmy prędzej.

Dziewczynka II *(usiłuje ją oddać pierwszej).* Weź ty.

Dziewczynka I. Otulmy się obie, — poczekajmy, — może kto nadejdzie.

Dziewczynka II *(tonem zdrętwiałej obojętności).* Tato zabity.

Dziewczynka I. Mamie belka głowę ucięła. Ciepło ci?

Dziewczynka II. Przytul się bliżej. Ciepło.

(Usiadają pod murem.

Dziewczynka I. Ale nie siedźmy długo. Gdzie jest morze?

Dziewczynka II. Nie wiem *(chwila milczenia).*

Dziewczynka I. Gdzie Andrea?...

Dziewczynka II. Spał w łóżeczku, — mur spadł na niego.

Dziewczynka I. Ale Pepita ze mną *(wyciąga z za koszulki lalkę, pokazuje).* Nic jej się nie stało... widzisz!...

Słychać przeciągły świst wichru, niosącego kłęby kurzu i dżdżu, tak, że przysłania zupełnie widok ruin — ulicy — i dziewczynek. Nagle silny huk walącego się muru, — krzyk dzieci, — poczem cisza.

(D. c. n.).

Samo—rząd.

(Wrażenia z sali posiedzeń)

Otwarte d. 15 b. m. o godzinie drugiej po południu kijowskie gub. zgromadzenie ziemskie zakończyło swe prace d. 19 go b. m. o godzinie czwartej po poł.

W ciągu niespełna 5 dni, wliczając w nie przerwy na śniadania i obiady, zgromadzenie uchwaliło z górą trzy milionowy budżet na rok bieżący i „rozpatrzyło" 257 (wyraźnie dwieście pięćdziesiąt siedm) referatów, zawartych w 14 tu tomach.

Niepodobna powstrzymać się od wyrażenia podziwu wobec tego ogromu pracy, dokonanej w tak krótkim czasie...

Sprawozdanie o kijowskiem gub. zgromadzeniu ziemskim czytelnicy znajdą na szpaltach „Dziennika Kijowskiego", którego korespondent ciekawsze szczegóły posiedzeń skrzętnie notował. Nie dotykając tedy szczegółów chcę, jako jeden z „wolnych słuchaczy", których nb. było na zgromadzeniu tyle, ile nieliczne miejsca dla publiczności pomieścić mogły—podzielić się z czytelnikami „Dziennika" wrażeniem ogólnem, jakie wyniosłem z posiedzeń ostatniego zgromadzenia ziemskiego kijowskiej gub.

Powiedziałem, że zgromadzenie ziemskie, czyli przedstawiciele naszego samo—rządu dokonali w ciągu niespełna 5 dni ogromnej pracy. Muszę się tu zastrzedz, że odnosi się to do drugie połowy wyrazu samo—rząd. Rząd, czyli zarząd napracował się rzetelnie nad tem, aby rezolutywne zakończenia ogromnej ilości opracowanych przez się referatów przepchać i uzyskać placet zgromadzenia. Niezmordowanym był również p. Bezak, który jako przewodniczący poddając pod głosowanie wnioski zarządu, powtarzał sakramentalną formułkę: protestujących proszę wstać—przyjęto!"

W dziewięćdziesięciu głosowaniach na sto—zgromadzenie, czyli owa pierwsza i kardynalna część samo—rządu, było tylko niemym i obojętnym widzem odbywającej się przy prezydyalnym stole misteryi. Panowie radcy „siedzeniem" nieświadomie aprobowali jedne po drugich różne uchwały, wypływające logicznie z referatów, których nie czytali i dotyczące spraw, o których pojęcia nie mieli.

Mniejszość, dla uspokojenia sumienia, starała się znaleść na prędce Nr. ogłoszonego referatu i przewracała skwapliwie a bezskutecznie kartki zielonych, żółtych, czerwonych i granatowych książek. Bezskutecznie, bo sprawy następowały po sobie z zawrotną szybkością Zaledwie zdołasz otworzyć książkę z okładką odpowiedniego koloru, a już ci grzmi głos prezesa: „protestujących proszę wstać—przyjęto!"

To też owa mniejszość, zmęczona bezowocną pogonią za odpowiednią stronicą i numerem, składała ostatecznie broń i powiększała szeregi praktycznej większości, która zabawiała się cichą gawędą.

„Protestujących proszę wstać—przyjęto!"

Ładna propozycya „wstać". Na to trzeba 1-o przerwać zajmującą rozmowę z sąsiadem, a 2-o trzeba wiedzieć, o co chodzi — trzeba mieć pojęcie o sprawie.

Przeto i wygodniej i uczciwiej siedzieć.

Wyczuł ten nastrój widocznie i p. przewodniczący, bo czasem zmieniał formułkę głosowania i, zamiast zwykłego: „protestujących proszę wstać"—wygłaszał: „zwolenników wniosku proszę—nie fatygować się (nie bezpokoitsia)—przyjęto."

Oto obrazek posiedzeń zgromadzenia ziemskiego—oto pięciodniowa praca przedstawicieli samo—rządu guberni kijowskiej, którzy siedząc, gawędząc, paląc papierosy i popijając herbatę z ciastkami w czasie posiedzeń, a spożywając smaczne zakąski którymi p. marszałek gościnnie przyjmował w przerwach—dali swoje „placet" na wydatkowanie ziemskiego grosza tyle i tak, ile i jak chciał zarząd.

Ostateczny sens taki: Samo, w ogromnej większości, siedziało, a rząd przeprowadził co chciał.

Junosza.

Zgromadzenie ziemskie gub. kijowskiej.

(Dalszy ciąg).

W trzecim dniu obrad gubernialne zgromadzenie ziemskie rozpatrywało w dalszym ciągu preliminarz wydatków na popieranie ekonomicznego rozwoju gubernii. Dłuższą dyskusyę wywołały pozycye o asygnowaniu 20 tys, rb. wszechrosyjskiemu stowarzyszeniu cukrowników na budowę centralnej stacyi doświadczalnej i 2 tys. rb. na jej urządzenie. Komisya finansowa wypowiedziała się za udzieleniem 20 tys rb. na budowę stacyi w dwóch ratach, t. j. po 10 tys. rb. w roku bieżącym i 1914. Co zaś do 2 tys. rb. na utrzymanie stacyi, komisya wypowiedziała się za skreśleniem tej pozycyi.

Pierwszą z omawianych pozycyi zgromadzenie przyjmuje zgodnie z wnioskiem komisyi finansowej. Przeciwko zaś asygnowaniu 2 tys rb. na utrzymanie stacyi podnoszą się głosy opozycyjne.

W. Demczenko oświadcza, iż pomimo przytoczonego wniosku komisyi finansowej, on, nie jako prezes komisyi, lecz jako radny ziemski, musi się wypowiedzieć za udzieleniem tych 2 tys. rb. Mówca zwraca przytem uwagę zgromadzenia, iż w porównaniu z sumami, jakie ziemstwo otrzymuje z nowego opodatkowania cukrowni według dochodowości (które w całej gubernii wynosi około miliona rubli), żądane 2 tys. rb. na utrzymanie stacyi doświadczalnej, stanowią bagatelkę, o której nie warto mówić.

Radny E. Rewa zwraca uwagę, iż obecnie Towarzystwo cukrowników żąda 2 tys. rb., później zażąda jeszcze 2 tys. na rozszerzenie programu działalności stacyi, następnie znów będzie rozszerzało ten program i znów zażąda kilku tysięcy i tak może być bez końca. Mówca proponuje powziąć uchwałę zasadniczą i postawić za warunek, aby wszelkie zapomogi, jakie ziemstwo udziela Towarzystwu, w razie jego likwidacyi, zostały ziemstwu zwrócone.

Prezes zarządu ziemskiego p. M. Sukowkin dowodzi, iż w każdym bądź razie dla ziemstwa niezbędna jest stacya doświadczalna w pasie czarnoziemu. Urządzenie takiej stacyi kosztować będzie minimum 30 tys rb. Tymczasem stacya wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników w zupełności zastąpi specyalną stacyę ziemską i asygnując obecnie 2 tys. rb ziemstwo tem samem zaoszczędzi kilkadziesiąt tysięcy.

Radny A. Czerwiński stwierdza, iż w dyskusyi nad omawianym przedmiotem daje się wyczuwać pewne rozdrażnienie. Pochodzi to stąd, iż kwestya rozpatrywana jest przed czasem. Przedewszystkiem Towarzystwo powinno przedstawić projekt prac, na które żąda pieniędzy, aby zgromadzenie wiedziało, na co je daje, a wówczas może da nawet nie 2, lecz 5 tys.

Zgromadzenie asygnuje na rok bieżący 2 tys. rb na utrzymanie stacyi doświadczalnej, pod warunkiem, iż do zarządu jej powołany zostanie przedstawiciel ziemstwa gubernialnego.

W dalszym ciągu zgromadzenie asygnuje 1750 rb. na zbadanie piasków, 7,100 rb. na ich umocnienie i zalesienie, oraz 12,125 rb na umocnienie jarów.

W sprawie zapomogi dla kijowskich kursów rolniczych naczelnik kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa A. Jakowlew (prezes komisyi agronomicznej) zwraca uwagę, iż kursy o których mowa w rzeczywistości odpowiadają swemu zadaniu. Kursy te zostały założone mniej więcej przed 12 laty dla zwykłych nieuczonych pracowników na polu rolnictwa, obeznanych z niem jedynie praktycznie, aby udostępnić im fachowe wykształcenie teoretyczne. Lecz wobec tego, iż kursy te otwarte zostały przy wyższym zakładzie naukowym, wkrótce stały się one wolną szkołą agronomiczną, niekrępowaną żadnym programem. Prości pracownicy zmuszeni byli do słuchania ekonomii politycznej i innych nauk, należących do zakresu wyższego wykształcenia. Podobny stan rzeczy doprowadził do tego, iż owi „prości pracownicy" nie mogą obecnie korzystać z kursów, zapełniają zaś je słuchacze, dla których z jakichkolwiekbądź powodów podwoje innych zakładów naukowych pozostają zamknięte. Z powyższych względów komisya agronomiczna zgodziła się na udzielenie pomienionym kursom zapomogi w sumie 3 000 rb jedynie pod warunkiem, iż zostaną one zreorganizowane zgodnie z zadaniami dla jakich zostały założone.

Zgromadzenie jednogłośnie przyjmuje wniosek komisyi agronomicznej.

(D. c. n).

Tanie mieszkania dla urzędników kolejowych.

W sferach kolejowych powstał projekt budowy tanich mieszkań dla kolejarzy. Projekt ów uzasadniony i opracowany w ogólnych zarysach, przesłany został naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich do rozpatrzenia.

Przytaczamy poniżej motywy, na których projekt ów oparto.

Wychodząc z założenia, iż ceny na mieszkania wzrastają z roku na rok, zupełnie nieproporcyonalnie do wzrostu pensyi pobieranych przez urzędników, autorowie projektu przychodzą do wniosku, że kwestya tanich mieszkań dla urzędników kolejowych staje się obecnie nie tylko nader aktualna, lecz wprost paląca. Nawet ministerstwo komunikacyi uważało za potrzebne wnieść do preliminarza wydatków na r. 1913 dość znaczną kwotę na dodatki mieszkaniowe dla urzędników. Lecz w tej drodze niepodobna rozstrzygnąć kwestyi mieszkań, gdyż ceny na takowe w niektórych większych centrach wzrastają co kilka lat o 5%. Daleko łatwiej byłoby zaradzić złemu w inny sposób.

Istniejące przy zarządach kolejowych kasy emerytalne posiadają milionowe kapitały, lokowane w papierach procentowych, dających mniej więcej 4% zysku. Z drugiej zaś strony właściciele domów mają nieraz do 18% dochodu z wynajmu mieszkań, przyczem połowę tego zysku od 8 do 10% amortyzują zaciągnięte w bankach pożyczki.

Czy nie lepiejby wobec tego było, gdyby kasy emerytalne zechciały lokować swe kapitały nie w papierach procentowych, lecz w tanich domach dla urzędników kolejowych, które wobec ewentualnego darmowego przewozu przez koleje materyałów budowlanych kosztowałyby znacznie taniej, niż przedsiębiorców prywatnych. Można byłoby obniżyć ceny o 40, nawet o 50% i ograniczyć się dochodem 7—8%, dając urzędnikom tanie, suche i wygodne mieszkania, których nie posiadają obecnie płacąc dwa razy drożej.

Obecnie urzędnicy płacą przeciętnie za mieszkanie 1/3, a nieraz połowę swej pensyi miesięcznej. Przy urzeczywistnieniu zaś omawianego projektu płacić będą zaledwie 1/5 część swego zarobku i nie będą potrzebowali cisnąć się w ciasnych i wilgotnych mieszkaniach. Projekt przeto polega na budowie szeregu domów mieszkalnych—z początku dla pracowników, pobierających najniższe pensye, następnie zaś dla innych kategoryi urzędników kolejowych.

Po zaznajomieniu się z pomienionym projektem naczelnik kolei Poł.-Zachodnich przesłał go do rozpatrzenia i szczegółowego opracowania zarządzającemu kasą emerytalną przy zarządzie kolejowym.

Jan Lemański.

Z cyklu „Za i przeciw".

3 PODRÓŻ.

Porzuciwszy Wandy
I Krakusa Kopce
I Kościuszki, dobrze
Zwiedzać kraje obce.
W Paryżu w Biarritz,
W Nizzy i w Brukseli,
Żyją ludzie lepiej:
I dużo weseli.
Lecz kto w cudzych ziemiach
Zanadto się szasta;
Kto się zbyt oddali
Od swojego miasta,
Dla miast zagranicznych,
Ten się tak w nich wytrze
Że miasto rodzone
Będzie mu najbrzydsze.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Fabiana P. M.
Jutro 21 (3) Agnieszki P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 36.
Zachód słońca o godz. 4 m. 51.
Długość dnia godz. 9 m 15

Kalendarzyk Historyczny.

2 lutego n. st.

Roku 1676 Jan Sobieski królem polskim w Krakowie koronowany.

— **Teatr Polski.** Dziś w Teatrze Polskim po raz pierwszy odegrana zostanie świetna komedya Hermana Bahra p. t „Napoleon i Józefina"; w wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny naszego teatru z pp: Pancewiczową i Wronskim w rolach głównych. Reżyseryę prowadzi K. Tatarkiewicz. Zainteresowanie olbrzymie.

Na czwartek dyrekcya zapowiada głośną komedyę P. Louis'a, p. t „Kobieta i pajac", która się ukaże na benefis utalentowanej artystki p. O Orleńskiej.

— **Kiermasz Tow. Dobroczynności** Proszono nas o przypomnienie, iż w poniedziałek 21 b. m. o g 6 wieczor. w lokalu Towarzystwa (Troicki Zaułek 6) odbędzie się ogólne zebranie kiermaszowe. Wszystkie panie gospodynie kiosków, oraz osoby przyjmujące czynny udział proszone są o łaskawe przybycie na to zebranie, na którem wszelkie szczegóły urządzenia będą ostatecznie omówione, co bez udziału Pań przedstawia pewne trudności.

Komitet prosi bardzo o dostarczenie spisu osób uczestniczących w kioskach, oraz adresów tych, któreby jeszcze można do współudziału zaprosić.

Gdyby ktokolwiek z winy poczty specyalnego zaproszenia nie otrzymał, zechce łaskawie to uwzględnić i na mocy obecnego zawiadomienia na zebranie pośpieszyć.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności** Prezes Zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie Pań kuratorek odbędzie się dnia 22 stycznia, to jest we wtorek o godz. 11 ej z rana, a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz 8 ej wieczorem.

Posiedzenie komitetu Ochronek odbędzie się dnia 25 stycznia, to jest w piątek o godz. 11 ej z rana w lokalu Towarzystwa.

— **Z Koła Kobiet** Zarząd Koła Kobiet za naszem pośrednictwem zawiadamia członkinie i szanownych gości, że zwykłe zebranie towarzyskie Koła Kobiet odbędzie się we wtorek dnia 22 stycznia, o godz 8 wieczorem w Ogniwie.

— **Wykłady rolnicze.** Wydział doświadczalno naukowy Centralnego T-wa Rolniczego organizuje w Warszawie szereg wykładów dla spopularyzowania wiedzy rolniczej.

W tym celu zaproszono szereg wybitnych specyalistów: prof Mikłaszewskiego, Sokołowskiego, Pawlika, Miczyńskiego i innych, którzy w ciągu tygodnia od 7 do 12 lutego n. s mieć będą szereg wykładów z zakresu nauk rolniczych.

Program obejmuje między innemi: Procesy glebotwórcze, Hodowlę lasów, Zastosowanie silników do uprawy roli i t d.

Wykłady odbywać się będą w sali muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

— **Stacya doświadczalna** Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dn. 18 b m., dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się wyjazd rady miejskiej razem z przedstawicielami ziemstwa w celu obejrzenia gruntów, o które reflektuje ziemstwo gubernialne dla centralnej stacyi doświadczalnej.

— **Wyjazd prezydenta miasta.** Wczoraj prezydent miasta H. Djakow wyjechał do Petersburga w celu osobistego poparcia starań miasta Kijowa o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczek.

Podczas nieobecności p Djakowa obowiązki prezydenta miasta pełnić będzie jego zastępca dr. T. Burczak.

— **Wykup tramwajów.** Zjazd sędziów pokoju zatwierdził decyzyę sędziego pokoju IV rewiru w sprawie zabezpieczenia dowodów na wypadek procesu pomiędzy miastem i Towarzystwem tramwajowem. Skarga Towarzystwa tramwajów miejskich została uchylona. Spis inwentarza Towarzystwa dokonywany jest w dalszym ciągu.

— **O wyjaśnienia.** Z powodu zamiaru zaskarżenia odnośnego rozporządzenia policmajstra, prof Iwanow i adw. przys. Grygorowicz Barskij zwrócili się doń z prośbą o wyjaśnienie przyczyn zakazu zebrania relacyjnego, na którem poseł do Dumy Państwowej prof. Iwanow miał mówić o pracach jesiennej sesyi Dumy Państwowej.

— **Szkoła żeglugi rzecznej.** Z powodu projektu budowy specyalnego gmachu dla nowo-założonej szkoły żeglugi rzecznej kijowskiego oddziału rosyjskiego Towarzystwa żeglugi, mieszczącej się obecnie w lokalu wynajętym przy ul Proreznej, deputacya od mieszkańców wyspy Truchanowej prosiła wczoraj posła do Dumy W. Demczenkę o poparcie ich starań, aby gmach dla rzecznej szkoły został zbudowany na wyspie.

W. Demczenko obiecał poprzeć tę prośbę a także wszcząć starania o stałą zapomogę rządową dla szkoły.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** Dn. 24 go stycznia r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa pod przewodnictwem J. Dawydowa odbędzie się zebranie organizacyjne sekcyi rolnej, na którem będą roztrząsane następujące kwestye. 1) Sprawozdanie z działalności ogranizacyi doświadczalnej z 1912 roku. Kierownik organiz. W. Otfinowski. 2) Projekt programu na 1913 rok. 3) Projekt preliminarza na 1913, W. Otfinowski. 4) Wybór zarządu sekcyi rolnej. 5) Wybór zarządu organizacyi doświadczalnej.

W następnym dniu 25 go stycznia wieczorem również pod przewodnictwem J. Dawydowa odbędzie się zebranie w kwestyi urządzenia zjazdu w czasie Wszechrosyjskiej wystawy w 1913 r. w Kijowie. Rozważane będą następujące kwestye. 1) Program i regulamin sekcyi rolnej. Referent W. Otfinowski. 2) Program i regulamin sekcyi hodowlanej. Referent W. Otfinowski. 3) Program i regulamin sekcyi leśnictwa. Referent przypuszczalny D. Lisickij. 4) Program i regulamin sekcyi ogrodnictwa. Referent S Krainskij. 5) Projekt ogólnego połączonego programu zjazdu 4 ch sekcyi. 6) Wybór komitetu zjazdu. 7) Projekt i zatwierdzenie preliminarza. 8) Wybór sekretarza komitetu zjazdu i personelu biura i t. p.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego ogłosił, że na podstawie porozumienia ministerstwa przemysłu i handlu z ministerstwem spraw wewnętrznych prawo zamieszkiwania w Kijowie mają ci żydzi — wolni słuchacze, którzy wstąpili do instytutu handlowego nie później niż na wiosnę roku 1912 i którzy pozostawali w instytucie nie więcej niż 4 lata.

Ponieważ do tej kategoryi należy tylko 1,500 studentów, administracya instytutu wszczęła starania w ministerstwach spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu, ażeby reszta wolnych słuchaczy żydów (około 200) miała prawo zamieszkiwania w Kijowie.

Z tego powodu 200 żydów powyższych nie będzie wysiedlonych z Kijowa zanim sprawa ta nie zostanie wyjaśniona.

W tych dniach odbyło się posiedzenie rady profesorów kijowskiego instytutu handlowego wraz z miejscowymi przedstawicielami przemysłu, którzy uchwalili wydelegować do ministerstwa deputacyę w celu zwrócenia się z prośbą do ministerstwa o przyjęcie z powrotem do instytutu, jako rzeczywistych studentów tych żydów, którzy zostali zaliczeni do rzędu wolnych słuchaczy.

Deputacya ta ma też prosić ministerstwo o zwiększenie normy procentowej dla żydów

Profesorowie w liczbie 20, którzy weszli w skład rady kuratorskiej, dotychczas nie zostali zatwierdzeni na swych stanowiskach przez ministerstwo.

— **Wystawa kijowska.** Onegdaj pod przewodnictwem W. Iżewskiego odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi budowy maszyn oraz sekcyi maszyn i narzędzi rolniczych, poświęcone kwestyi zwołania zjazdu w sprawie budowy maszyn. W ciągu dyskusyi wyjaśniło się, iż na kwiecień zwołany został w Petersburgu zjazd górniczo metalurgiczny oraz budowy maszyn z sekcyą maszyn rolniczych; wobec tego zebranie uchwaliło: 1) uznać za pożądane przeniesienie powyższego zjazdu do Kijowa i 2) wybrać komisyę dla urzeczywistnienia w praktyce powyższej uchwały. Do komisyi tej wybrani zostali: pp A. Spicyn, M. Margulew, J. Hanicki, W. Iżewski i G. Kozełkin.

Główny architekt wystawy p. F. Wyszyński z polecenia komitetu wyjechał wczoraj za granicę. Między innemi polecono p Wyszyńskiemu zamówienie w specyalnej fabryce w Scharlottenburgu kilku kopii dzieł głośniejszych rzeźbiarzy dla wystawienia ich na placu wystawy.

— **W sprawie kampanii zbożowej na kolejach** W ostatnim swym rozkazie naczelnik kolei Poł.-Zachodnich zaleca urzędnikom, przyjmującym zboże do przechowania w składach kolejowych, by zwracali pilną uwagę na gatunek takowego, ponieważ zboże ostatniego zbioru, wskutek złej pogody w większości wypadków jest mokre, lub wilgotne, co sprawia, iż po krótkotrwałem nawet leżeniu w składach kolejowych zagrzewa się i psuje. Wobec tego, w związku ze wzrastającym wciąż dowozem zboża do stacyi kolejowych, naczelnik kolei zaleca szczególną baczność przy przyjmowaniu pomienionych ładunków, szczególnie zaś tych, pod zastaw których wydawane są właścicielom zaliczki.

— **Wybory w zarządzie kolejowym** W kasie emerytalnej obliczono już głosy, podane podczas wyborów na 5 obieralnych członków komitetu do spraw wynagrodzenia pracowników kolejowych, którzy ucierpieli wskutek nieszczęśliwych wypadków. Do komitetu obrani zostali: z wydziału ruchu: p. Jur, zastępca Starzynskij (pomocnik naczelnika wydziału); z wydziału drogowego: naczelnik pomienionego wydziału — inżynier Niekludow, zastępca inż. P. Butenko; z kuryi powszechnej: A. Rochanskij, zastępca Dworżyckij (pom. nacz. wydziału materyałów); z wydziału trakcyi: maszynista Łobkow, zastępca Nieczaj (pom. nacz. pomienionego wydziału); z warsztatów kolejowych: kowal z warsztatów odeskich Drotaszewskij, zastępca robotnik Trigubow.

— **Z politechniki.** Dziś upływa ostatni termin składania próśb o zwolnienie od wpisowego.

Dla studentów, którzy nie podają próśb o zwolnienie od wpisowego termin opłacania go upływa dnia 1 lutego r. b.

Studenci, którzy nie opłacą wpisowego, są uważani za wydalonych z politechniki i będą pozbawieni prawa uczęszczania do laboratoryum, zdawania zaliczek i t. d.

Studenci, którzy nie mają „minimum", w razie nieopłacenia wpisowego, mogą być pozbawieni prawa wstąpienia do politechniki.

Żydzi z powodu przekroczenia 5% normy z powrotem przyjmowani nie będą.

— KRWAWE ZAJŚCIE NA ŁUKJANÓWCE. Wdrożone w sprawie krwawych zajść na Łukjanówce śledztwo wykryło następujące okoliczności. Bakuradze 6 go stycznia dezerterował wraz z dwoma towarzyszami, z których jeden sam powrócił do szeregu, drugi zaś został aresztowany przez policyę cyrkułu łukjanowieckiego Już po zabójstwie kaprala Poliwkina kula Nagana, którą znaleziono w ciele trupa pozwalała przypuszczać, iż zabójstwa dokonał żołnierz.

Zamach na życie kapitana Kryckiego w szczegółach przypomina zabójstwo Poliwkina. Istnieje przypuszczenie, iż Bakuradze czatował na kogo innego, trafił zaś w kapitana Kryckiego przypadkowo.

Dla złowienia przestępcy wysłano sztab kapitana Gogoleszwili, podporucznika Gerasimowa, podoficera Pawliczenkę i 5 żołnierzy. Strzelanina wywiązała się gdy oddział zbliżył się do strumienia Skomaroch.

Pierwszym wystrzałem Bakuradze ranił podporucznika Gerasimowa w nogę, drugim zabił na miejscu żołnierza Tiszkina, sam jednak legł rażony sześcioma kulami Prócz pięciu kartek, z których jedna pisana jest po rosyjsku a 4 nie odczytane dotychczas po gruzińsku, znaleziono przy trupie mordercy rewolwer systemu „Nagan" wraz z nabojami.

Aresztowano matkę i córkę Obezmiankowe, w których mieszkaniu przy ul. Samsonowskiej Nr. 9 ukrywał się Bakuradze w ciągu dni ostatnich.

— KRADZIEŻE. W d. Nr. 83 przy ul. Kuznicecznej okradziono na 300 rb. mieszkanie A. Dubowkina.

Przy tejże ulicy Nr. 16 skradziono z mieszkania Fainberga paltot.

W domu Nr. 5 przy ul Rajtarskiej złapano na kradzieży A. Staniszczewskiego.

— ZACZADZENI. W domu Nr. 36 na górze Batyja, uległa zaczadzeniu rodzina krawca Chawrina.

Wezwane Pogotowie zdołało wszystkich odratować.

— USIŁOWANIE ZABÓJSTWA. Wczoraj w nocy do mieszkania piekarza Ibrahima-Papuła Ogły, zamieszkałego przy ul. Stołypinowskiej 94, wtargnął drugi piekarz Mechmed-Hassan-Ogły, który z nożem w ręku rzucił się na śpiącego Ibrahima.

Na szczęście Papuł-Ogły przebudził się. Wywiązała się walka, podczas której Hassan Ogły pokaleczył nożem ręce swemu przeciwnikowi, poczem wybiegł na ulicę.

Na krzyki Papuła-Ogły zbiegli się stróże nocni, którzy aresztowali Hassana-Ogły i oddali go w ręce policyi Rannemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

— POŻARY. Onegdaj z przyczyny niewiadomej wybuchł pożar w domu Tomilinej przy zauł. Łukjanowieckim Nr. 53

Ogień stłumiono prędko Wczoraj o 5 ej rano z przyczyny niewiadomej zapaliły się drewniane schody kuchenne w domu Nr. 68 przy ul. Lwowskiej.

Ogień wkrótce przedostał się na zewnątrz i objął znajdującą się obok domu drewnianą szopę, oraz budynki mieszczące się w sąsiedniej posesyi (Nr. 66)

Mieszkańcy pierwszego domu w panice rzucili się do ucieczki i wszyscy zdołali się uratować. Straży ogniowej udało się z trudem umiejscowić i stłumić ogień.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr. 27 przy ul Instytuckiej p. E. Demczenko weszła przez otwarte drzwiczki do klatki windy i spadła na dół, odnosząc na szczęście, nieznaczne potłuczenia i pokaleczenia ciała.

Pogotowie udzieliło poszkodowanej pomocy lekarskiej

— REWIZYE SKLEPÓW. Dnia 18 go stycznia po godz. 8 ej wieczorem w rejonie cyrkułu padolskiego dokonana została rewizya sklepów, przyczem zanotowano 15 wypadków naruszenia przepisów o handlu.

Spisano protokóły w celu pociągnięcia właścicieli sklepów do odpowiedzialności u sędziów pokoju.

Tego samego dnia urzędnicy cyrkułu bulwarowego podczas rewizyi sklepów przy ul. Dymitrowskiej aresztowali 26 subjektów żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 19 stycznia (1 lutego) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—18 0	—10,1	—7 7
Barometr przy O w mm	752 7	751,6	751 0
Stop. wilgotności w proc.	88	85	89
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PłdnW 6	PłdnW 6	PłdnW
Chmur. wedł. 10 stopn. syst	0	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,1	0,0

od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—- 8
Najniższa	—18 3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—11 0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—5 8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na zachodzie i miejscami na wschodzie Rosyi europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej w części północnego-wschodu, niższa—w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana na dz. 20 stycznia: silniejsze mrozy na północnym-wschodzie i na wschodzie Rosyi europejskiej. Znaczne mrozy na południowym wschodzie, słabsze—w gub. nadbałtyckich i na zachodzie Rosyi, umiarkowane — w pozostałych rejonach, opady oczekiwane w zachodniej połowie Rosyi.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w Ogniwie.

„Tajemniczy James" — komedya w 3-ch aktach Tristana Bernard'a. Benefis p. Konstantego Tatarkiewicza.

Sztuka Tristana Bernard'a „Tajemniczy James" odznacza się lekkością stylu, niemal zakrojona na sposób farsowy, nic jednak wspólnego nie ma z farsą francuską. Jest to, że tak się wyrażę, „farsa umoralniająca", właściwa scenie angielskiej.

Mamy na scenie nawróconych na drogę cnoty wyrzutków społeczeństwa, wyłamywaczy kas ogniotrwałych. Herszt bandy, właśnie ów Tajemniczy James, staje się wreszcie bohaterem, zdolnym poświęcić wszystko dla dobra bliźniego. Detektyw Evans, który, spodziewając się grubej nagrody pieniężnej, nie przestaje mieć na oku nawróconego herszta wyłamywaczy — przekonany wreszcie o jego rycerskości i bohaterstwie, zrzeka się swej zdobyczy w chwili, gdy miał w ręku dowody winy Lunny Sansona (Jamesa).

Czarny charakter w osobie Boba Morgana zostaje przykładnie ukarany i traci przedewszystkiem narzeczoną—córkę milionera, która oddaje swą rączkę Samsonowi, pomimo całej jego przeszłości awanturniczej.

Cnota nagrodzona, wina ukarana.

Sztuka Bernard'a, obfitująca w zabawne sytuacye, na scenie „Ogniwa" odegrana została w tempie należytem.

Dość trudną rolę Jamesa odegrał benefisant p. K. Tatarkiewicz ze swobodą i umiejętnem cieniowaniem.

Doskonałym był w roli Dicka le Bat p. Lechowski.

Zupełnie poprawnymi byli pp: Rycłowski, Bogusławski, Wroncki, Baszyński i Julicz (Blikendorf, Evans, Bob Morgan, Fay i Avery). Na wyróżnienie zasługuje wykonanie roli Mis Rosy Fay przez p. Orleńską i Mis Mocve przez p. Pancewicz. Słabiej wypadło wykonanie roli dyrektora więzienia przez p. Skarzyńskiego.

P. Dowski (główny dozorca) zupełnie niepotrzebnie urządzał głośne spazmy, robiło to wrażenie arcynienaturalne i było w rozdźwięku z ogólnym tonem komedyi.

P. Tatarkiewicza, utalentowanego reżysera naszej sceny, publiczność przywitała niezwykle owacyjnie. Ukazaniu się jego na scenie towarzyszyły długo niemilknące oklaski.

Benefisant otrzymał od wielbicieli swego talentu kwiaty i inne dary pamiątkowe—zasłużone dowody uznania dla rzetelnej pracy.

L. R.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. A. Walleri; Jan Hermsen; Paweł Jaffe, kup.; B Szapira, kup; Mikołaj Erlenbach; Włodzimierz Rozeo, oficer; Jerzy Suruczan, poseł do Dumy; Kazimierz Pawłowicz, kup., z zagr.; Stanisław Zaleski z g. podol; I. Zaleski, adw. przys., z g podol. Janusz ks Radziwiłł z Baku; Aleksander Pawłow, gen; Jakób Danin Borkowski, ob, z Czernihowa; O. Jokisz, ob; Mikołaj Murawjew, kup.

Hotel François: pp. Antoni Schwindt, prezydent miasta, z Berdyczowa; Aleksy Mindrin; Anna Budiłowa; S Altberg; I. Mejerowicz; Marcin Bukowski; Bronisław Tatarkowski z Krupiec; Michał Halinowski z Mohylowa; Stanisław Łado z Misajłówki.

Hotel Ermitage: pp. Aleksy Spoczyński, oficer; Marya Smolińska, ob, z Latyczowa; Emil Terlecki z Humania; Olga Iwanowa; W. Skrylew.

Hotel Hładynniuko: pp. Aleksander Sawosjanow, mar. szl; Mikołaj Kryżyckij, spraw; Michał Trunow, spraw; Władysław Zebrowski, dyr. cukr., z Humania; Mikołaj Protopopow, oficer; Aleksander Rotow, inż; Stanisław Wilkaniec z Równego; Jerzy Wiesiołowski; Konstanty Turowicz; Z. Lipicka z Humania.

Pałast-Hôtel: pp. Z. Rabinowicz, stud.; Helena Rabinowicz; Jakób Laskiewicz; Jakób Duwbiski, kup.; Helena Tarnowska z Charkowa; Józef Zeldes, kup.; Włodzimierz Ostankowicz, sędzia pok.; I. Sidwak, kup.; Michał Własjew; Mikołaj Czernikin; Olga Mizewska; J. Kapłun, kup.; Jakób Leszczyński, kup., z Sosnowca; N. Rudiakow, stud.; Zygmunt Parnes, fabr.

Grand Hôtel Imperial: pp. Daniel Łagutin, ob.; Rawicz, kup.; N. Kurnakow, ob.; Grzegorz Kentogołow; Szymon Piekurowski, kup.; D. Walberg; Jan Katerynicz, kup.; Włodzimierz Pietrow, inż.; Stefan Romanowski, ob., z Warszawy; Jakób Zalcman; Michał Gawriłow, kup.

Hotel Rosya: pp. Stanisław Wermiński, ob., z Błoszewin; Emma Peugor, art.; A. Mendelewicz, kup.; Mikołaj Chodżinow; A. Trane, art.; Marya Krzyżanowska z Żytomierza; Józef Stolarow, agr.; Włodzimierz Łoguński; Bronisława Sycińska z Petersburga; Waldemar Berner, stud.; Włodzimierz Jewmenjew, agr.; Aleksander Chodziński z Berdyczowa; Jan Osadczij, ob.

Hotel Praga: pp. Mikołaj Andrejewicz; Klemens Oreszkiewicz z Chersona; Michał Warsawer; Michał Kisielewicz z Konot.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na kościół św. Mikołaja (na organy): p. W. Z. 2 rub.

Na kiermasz T-wa d br.: p. Ludwik Jenicz za pośrednictwem generała Bagieńskiego 15 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet: Za pośrednictwem p. Tereszczenko Podbereżskiej: ks. Szeptycki 10 rb., p. Myślińska 50 kop. Zebrane przez p. Powalska 9 rb. 60 kop.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. Mieczysław Bronikowski 5 rb.

„Myślące konie".

Rodzaj ten ma nawet już swoją nazwę ustaloną. Wprowadził ją niejaki von Osten. Ale jego „der kluge Hans" nie miał szczęścia. Udowodniono mu, że jest poprostu dobrze wytresowany, którego chlubą był słynny swego czasu „der kluge Hans", pierwszy „myślący koń".

Mianowicie „der kluge Hans" odpowiadał kopnięciami w drewniane stopnie, ułożonymi według pewnego systemu. Działo się to zawsze w obecności Ostena. Osten z takiem naprężeniem czekał na odpowiedź konia, że kiedy koń odpowiedział trafnie, twarz lekko mu drgała. To drgnięcie twarzy było prawie niewidoczne, jednak Pfüngst uznał je za dostateczne, jako znak dla konia, tem bardziej, że gdy koniowi zadawano pytania w nieobecności pana, koń wcale nie odpowiadał. Sam v. Osten nie wiedział co o tem sądzić, zwłaszcza, że koń raz odpowiadał, to znów nie; Osten, umierając, zapisał swego konia Krallowi.

Krall jest w wolnych chwilach od zajęcia dyletantem w psychologii i w fizyce; ma swoje laboratoryum naukowe, a znajomi uważają go za porządnego człowieka, lecz wizyonera. Uwierzył on Ostenowi i jak przystoi na kupca „en gros", zaczął robić badania na wielką skalę; założył „szkołę dla koni", których ma już siedem, prócz tego uczy osła, a nawet jednego słonia.

Osły mają być jako uczniowie zdolne, ale niespokojne. W tej „szkole" stoi koń przedniemi nogami na stopniu, na którym „pisze", prawą nogą wytupuje jednostki, lewą dziesiątki, znowu prawą nogą setki, lewą tysiące i t. d. Pięć tupnięć prawą nogą oznacza tedy liczbę pięć, pięć tupnięć lewą nogą—pięćdziesiąt. Przeczący ruch głową oznacza zero. Każdej zgłosce abecadła odpowiada liczba ($e = 1$, $a = 3$, $v = 52$ i t. p.); w ten sposób koń liczbami wytupuje słowa i zdania. Zadanie albo się koniowi dyktuje, albo pisze liczbami lub słowami na tablicy, jak w szkole, albo też wiesza się przed koniem tabliczki z liczbami.

Krall wpaja koniowi w pamięć naprzód jednostki podobną metodą, jak w szkole ludowej i uczy go odpowiadać jednem tupnięciem, potem poznają konie stopniowo liczby; z czasem uczą się działań. Po pięciu „lekcyach" koń potrafi zliczyć 5 a 1, 5 a 2. Po pięciu miesiącach konie umieją z liczb wyciągać pierwiastek. Jest to zadanie bardzo trudne, wyniki tej pracy są jednak podziwu godne.

Czytelnik, który o tem nie słyszał, nie uwierzy, ale o samym fakcie powątpiewać nie można, a tylko komentarze, jego wytłómaczenie, nie jest jeszcze ustalone. Wszyscy, którzy widzieli konie Kralla, twierdzą, że ich produkcye są zdumiewające, że twierdzenie o tresurze jest niesłuszne. Konie odpowiadają dziś zupełnie trafnie nawet wówczas, kiedy ich nikt nie dozoruje, rozwiązują zadania, które się im telefonuje, a nawet ślepy koń nie robi błędów. Odpowiedzi koni są i szybkie i łatwo im przychodzą. Konie te m y ś l ą i odpowiadają r o z u m n i e. Czasem się pomylą, ale wówczas widać po nich, że nie są pewne swej odpowiedzi, czasem same się poprawią, czasem znajdą trafną odpowiedź dopiero po kilku próbach; trafną odpowiedź wytupują zawsze z większą pewnością niż nietrafną.

Oto, co konie umieją: 3×32? — Odpowiedzi brzmią: 64 ($= 2 \times 32$), 35 (3 a 32), 96. — 3×3?— Odpowiedź: 98. — O ile się pomyliłeś? — O jeden.

Albo:

— Przeczytaj liczbę 23452 — Koń powtarza trafnie.

— Ile zer postawisz za pierwszą dwójką?— 4.

Albo:

876543 : 6? — Odpowiedź brzmi: 146090. — A reszta? — „Trzy szóste". — Uważaj! „Jedna druga".

Inne zadanie:

Drugi pierwiastek z 25 pomnożony przez drugi pierwiastek z 49, podzielone przez drugi pierwiastek z 64? — Koń odpowiada: $4\frac{3}{8}$ i t. d.

Inne pytania: Którego jest dzisiaj? — 24. — Który to dzień w tygodniu? — 3. — Którego będzie pojutrze? — 26. — Pokazuje się koniowi zegarek.— Która godzina? — 5. — Ile minut? — 24. (trafnie).

Inne zadania: Powiedz mi co o tym panu? — Koń odpowiada: „chmuibhrd". — Źle napisałeś, jak ma być? — „Schnürbart". Konie bowiem piszą tak, jak słyszą, a więc h — ha — s; s — es; p = pe. A co jeszcze powiesz? — vollbart. — Ile obecnych osób ma wąsy? — 3 (trafnie.) — A ile ma brodę?— 1 (trafnie). — Jak nazywam tego pana? — „dogdr" (doktor). — A jak on się nazywa? — „n" — odpowiada koń (nein—niewiem). Krall mówi: Freudenberg — koń „pisze" „frerdnbrgh" — Czego chcesz?— „hfr gbn" (hafer geben). — „Komu" — „ig" (ich - ja). — Słuchaj, nie ty masz dać owies, tylko tobie ma się dać. Jak to powiesz?—„mir" (mir). — Krall pokazuje koniowi obrazek, przedstawiający jeźdźca na koniu. Koń nie wie, co to ma znaczyć. „Popatrz się — mówi Krall — tu są nogi. Ile? — 4. — „A tu ogon — więc co to jest?" — Koń, widząc jeźdźca, odpowiada: „Krall".—„Lepiej to powiedz— „aug frd" — (auch Pferd). — Koń tedy dał do zrozumienia, że widzi swego pana i konia.

Kto tego nie widział, nie uwierzy, jako że rzecz jest do uwierzenia trudna. Prawdziwość tych faktów potwierdzili jednak protokólarnie profesorowie Kraemer, Ziegler, Besredka, Claparede, Buttel-Rupen, Assagioli, Haeckel, Ostwald i wielu innych.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Sprawy bałkańskie.

Po zerwaniu układów pokojowych.

Londyn (AP). Nowakowicz i Venizelos wyjechali z większą częścią składu serbskiej i greckiej misyi pokojowych.

Wyjeżdżając Venizelos oświadczył korespondentowi Agencyi Reutera, iż ma nadzieję wkrótce powrócić na konferencyę pokojową, główne wszakże punkty traktatu pokojowego zostaną przedtem ustanowione i podpisane na polu bitwy. Wojna jest jedynym środkiem do osiągnięcia trwałego pokoju i zmuszenia Turcyi do uznania porażki.

Londyn (AP). Podług informacyi Agencyi Reutera, Grey zakomunikował delegatom tureckim oświadczenie Danewa, iż wznowienie układów może nastąpić jedynie w razie ustąpienia Adryanopola. Delegaci tureccy dotychczas nie otrzymali rozkazu opuszczenia Londynu.

Berlin (AP). W tutejszych sferach politycznych uważają, iż odpowiedź Turcyi na notę mocarstw może być podstawą dalszych układów. Starania ambasadorów w Londynie i polityka angielska zmierzają ku przekonaniu przedstawicieli państw bałkańskich, aby w żądaniach swoich byli umiarkowani. Panuje tu przekonanie, iż państwa bałkańskie postąpią wbrew swoim interesom, jeżeli nie zechcą skorzystać z życzliwych rad mocarstw. Naturalnie o żadnych środkach przymusowych w danym wypadku nie może być mowy.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Mianowani zostali: Mahmud-Szefket basza generalissimusem, a jego zastępcą, na czas jego nieobecności, Said-basza.

Konstantynopol (AP). Utworzony został komitet obrony narodowej, składający się z 28 osób. Do składu komitetu wchodzą: książę Sabach Eddin, ojciec Enwer beya Chadżi Ali, senatorowie i posłowie. Komitet wzywa do tworzenia oddziałów na prowincyi.

W sprawie uwolnienia rezerwistów austryackich.

Wiedeń (AP). Na wyrażone przez deputowanych życzenia, dotyczące uwolnienia rezerwistów, minister obrony państwowej oświadczył, iż zastąpienie znajdujących się pod bronią rezerwistów z Bośnii, Hercegowiny i Dalmacyi przez rezerwistów innych powołań, jest niemożliwe, gdyż w tych prowincyach powołani zostali do służby wojskowej rezerwiści wszystkich powołań, w innych zaś prowincyach Austro-Węgier, gdzie powołani zostali jedynie rezerwiści kilku powołań, zamiana podobna sprzeciwiałaby się prawu, gdyż rezerwistów powołują kolejno, naprzód młodszych, potem starszych.

W przededniu wznowienia wojny.

Sofia (AP). Agenci wojenni nie będą dopuszczani na teren walki.

Sofia (Wł.). Pierwsze kroki wojenne rozpoczną się w poniedziałek bombardowaniem Adryanopola. Oficerom, znajdującym się w Salonikach rozkazano stawić się do szeregów na linii pod Czataldżą.

Przygotowania Włoch.

Rzym (AP). Rząd zamówił u firm włoskich 9 kontrtorpedowców po 1,000 tonn.

Zajścia w Czataldży.

Sofia (AP). Do głównej kwatery armii bułgarskiej przybył kapitan Chadżi Ali, ratując się ucieczką przed młodoturkami. Do Czorlu przybyło 20 dezerterów tureckich. Wszyscy oni potwierdzają wiadomości o krwawych zajściach oficerów z żołnierzami w Czataldży.

Stanowisko Serbii.

Białogród (AP). „Pressbureau" oświadcza, że Serbia oznajmiła równocześnie z Bułgaryą o wypowiedzeniu rozejmu i równocześnie z Bułgaryą wznowi akcyę wojenną.

Wśród muzułmanów austryackich.

Sarajewo (AP). Muzułmanie wysłali do Enver beja telegram gratulacyjny oraz 30,000 koron na rzecz Czerwonego Półksiężyca.

Przerwanie komunikacyi.

Odesa (AP). Wskutek zamknięcia portów bułgarskich Warny i Burgasu kursowanie statków do Bułgaryi zostało przerwane.

Nastrój w Bułgaryi.

Sofia (Wł.). W całej Bułgaryi panuje nastrój podniecony. Ludność w zapale żąda nie tylko wznowienia kroków wojennych i zdobycia Adryanopola, ale domaga się marszu na Konstantynopol.

Kwestya albańska.

Rzym (AP). Luzzatti w „Corriere della Sera" dowodzi konieczności wszechеuropejskiego protektoratu nad Albanią celem uniknięcia zatargów pomiędzy Włochami a Austryą.

Zebranie w sprawie bałkańskiej.

Petersburg (Wł.). U wybitnego działacza społecznego Brianczaninowa odbyło się zebranie uczonych i działaczów społecznych, na którem omawiano sprawy bałkańskie. Po referacie Brianczaninowa uchwalono rezolucyę, głoszącą, iż wobec wznowienia akcyi wojennej konieczne jest, ażeby ewentualne komplikacye zastały Rosyę w zupełnem pogotowiu wojennem, oraz ażeby Rosya poparła słuszne żądania państw bałkańskich.

Pogrzeb K. Laskowskiego.

Warszawa (Wł.). Pogrzeb Kazimierza Laskowskiego odbył się o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu. W kondukcie brały udział liczne tłumy. Złożono kilkadziesiąt wieńców, wśród nich kilka wieńców ze zboża i kwiatów polnych. Na Powązkach przemawiali w imieniu kolegów redakcyjnych—z „Gońca" Smotrycki, oraz w imieniu poetów—Słoński.

Wystawa rzemiosł.

Warszawa (Wł.). Utworzyły się komitety honorowy i wykonawczy przyszłej wystawy rzemiosł i drobnego przemysłu.

Wybuch kotła.

Sosnowiec (AP). W fabryce Huldszyńskiego wybuchł kocioł parowy. Rannych jest 9 osób, w tej liczbie 6 śmiertelnie.

Misya księcia Hohenlohe.

Wiedeń (AP.) Według informacyi „Fremdenblatt'u", podpułkownik książę Godfryd Hohenlohe wyjeżdża w tych dniach do Petersburga, w celu doręczenia Najjaśniejszemu Panu listu cesarza Franciszka Józefa.

Bezpośrednie stosunki pomiędzy obydwoma Monarchami odpowiadają przyjaznym stosunkom, łączącym dwory wiedeński i petersburski.

Propaganda prawosławia.

Budapeszt (AP.) Gazety donoszą, iż sędzia śledczy Marmaros-Szigetu udał się do gminy Iza w celu aresztowania przywódców propagandy prawosławia. Aresztowano: gospodarza wiejskiego Sabę, który korespondował z mnichem Kabalukiem, oraz 4 ludzi. Wszystkich aresztowanych w kajdanach odprowadzono do Marmaros Szigetu. „Budapesti Hirlap" napada z tego powodu na Rosyę za popieranie jakoby agitacyi.

Z rynku naftowego.

Berlin (AP.) Na zaproszenie rządu rzeszy przedstawiciele wolnego amerykańskiego przemysłu naftowego złożyli sprawozdanie z sytuacyi, w jakiej się znajduje amerykański rynek naftowy i oświadczyli, że w każdym czasie mogą dostarczyć niemieckiemu zarządowi monopolowemu 700 tys. tonn olejów palnych pod warunkiem, że przyjęte one zostaną w portach amerykańskich.

Finanse Austryi.

Wiedeń (AP.) Pasywa handlowe państwa w r. 1912 doszły do niebywałej cyfry — 825 milionów, o 38 milionów więcej niż w roku zeszłym.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP.) Parlament w drugiem czytaniu przyjął projekt zmniejszenia cła na mięso do 1914 r. Propozycyę zniesienia cła na artykuły spożywcze, mięso i bydło—odrzucono.

Zaginiona łódź.

Londyn (AP). Podług wiadomości admiralicyi przepadła bez śladu łódź motorowa krążownika „Perseusz", stojącego koło wybrzeży tureckich. Załoga jej składała się z 1 porucznika, 8-u majtków i 1-go przewoźnika. Przypuszczają, iż łódź zginęła podczas burzy morskiej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). W parlamencie deputowany Violet zainterpelował ministra wojny w sprawie przyjęcia z powrotem na służbę du Paty de Clam'a. Millerand odpowiedział, iż przyjęcie to nastąpiło na mocy zobowiązania, jakie przyjął na siebie były minister Messimy. Po ożywionej dyskusyi izba większością głosów przyjęła formułę przejściową i wyraziła rządowi votum ufności.

W Mongolii.

Kaszgar (AP). Przybył z licznym oddziałem nowy naczelnik wojsk prowincyi Jan.

Troickosawsk (AP). Wskutek zamknięcia ulgowego pasu pogranicznego, chińczycy likwidują swe interesy i udają się do stron rodzinnych. Majmaczan pustoszeje.

Troickosawsk (AP). W Majmaczanie utworzono milicyę z mongołów, którym wydano broń. Bydło, jakie zostało zatrzymane w pobliżu Czaj-San Guna, na skutek rozporządzenia z Urgi, oddano wojskom mongolskim.

Rabunek.

Paryż (AP). W dzień dwaj złoczyńcy na ulicy napadli woźnego banku i zrabowali mu 55,000 franków.

Sprawy finlandzkie.

Helsingfors (AP). Senator Rejnesało dokonał sprawdzenia pełnomocnictw delegatów sejmowych. Pierwsze posiedzenie sejmu wyznaczone jest na poniedziałek.

Pożar.

Czita (AP). Spalił się uniwersalny sklep spółki Samsonowicza. Straty wynoszą około pół miliona rubli. Budynek i towar były asekurowane. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Zamieć śnieżna.

Ryga (AP). Na morzu szaleje zamieć śnieżna.

Kara pasowa.

Petersburg (AP). Redaktor „Dnia" skazany został przez naczelnika miasta na 500 rb. kary za artykuł „Nasze szczęście.

Zgon posła.

Petersburg (AP). Umarł poseł do Rady Państwa—Markow.

Zaprzeczenie.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom podawanym przez pisma, o mającej jakoby nastąpić dymisyi wiceministra spraw wewnętrznych—Łykoszina.

Mianowania.

Petersburg (Wł.). Urzędownie donoszą o mianowaniu Dżunkowskiego wiceministrem spraw wewnętrznych i dowodcą korpusu żandarmów. Były dowódca Tołmaczow został przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wykrycie nadużyć.

Petersburg (Wł.). W ryskim okręgu pocztowo telegraficznym rewizya wykryła liczne nadużycia. Nie odrzucano nawet drobnych łapówek. Według pogłosek, zdemaskowani urzędnicy wyjaśnili, jakoby naczelnik okręgu Nowicki wiedział o nadużyciach, lecz Makarow nie uznał za możliwe pociągnąć winnych do odpowiedzialności sądowej. Nowickij otrzymał urlop dwumiesięczny i prawdopodobnie już nie wróci na swe stanowisko.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Na posiedzeniu prezydyum Dumy Państwowej postanowiono w poniedziałek rozpatrzyć kwestyę ciągłości prac instytucyi prawodawczych, w piątek zaś kwestyę podjętą przez postępowców o średnich zakładach naukowych. Oczekiwane jest wystąpienie ministra oświaty Kasso.

Petersburg (Wł.). Komisya rugów poselskich Dumy Państwowej zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o dostarczenie aktów wyborczych niektórych guberni. Otrzymano odpowiedź odmowną, podpisaną przez Makarowa. Postanowiono ponowić prośbę.

Strajki.

Petersburg (Wł.) W fabryce tytoniu Laferma zastrajkowało 1000 robotników, którzy wystawili żądania ekonomiczne. Układy z administracyą nie doprowadziły do skutku.

Sprawozdanie.

Petersburg (Wł.) Naczelnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Pauker złożył sprawozdanie o stanie kolei, zaznaczywszy, iż kierował się wskazówkami, poczynionemi przez Kokowcewa z trybuny Dumy Państwowej. Uwalnianie pracowników kolejowych Pauker tłumaczy przyczynami, nie mającemi cech nacyonalistycznych. Uwolniono ogółem 832 osoby. Wogóle opinia Paukera o pracownikach jest pochlebna. Dochodowość kolei wzrosła.

Różne.

Petersburg (AP). Dowodzący wojskami okręgu wileńskiego generał piechoty Martson mianowany został członkiem rady wojennej.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 stycznia 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	94.875
" czeki za 10 f. st.	— —
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.30
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr	37.63
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	$93\frac{7}{8}$
5% Pożyczka 1905 r.	$104\frac{7}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka 1908 r.	10[illegible]—$101\frac{1}{4}$
$5\frac{1}{2}$% Pożyczka 1905 r.	100—$100\frac{1}{8}$
5% Pożyczka 1906 r.	$103\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka 1909 r.	$99\frac{3}{4}$-9[illegible]
4% Listy zast. Szlach. Banku	90—$90\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	$91\frac{3}{8}$
4% " " " "	101—$101\frac{3}{8}$
5% Świadectwa włościańskie	91—$91\frac{3}{8}$
$5\frac{1}{2}$% " "	$91\frac{5}{8}$ - 92
$4\frac{1}{2}$% Świadectwa włościańskie.	101
5% Pożyczka prem. 1864 r.	467
" " 1866 r.	377
5% Obl. prem. Szlach. Banku	321
$4\frac{1}{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$84\frac{1}{2}$ - $84\frac{3}{4}$
$5\frac{1}{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	$87\frac{1}{2}$ - 88
$4\frac{1}{2}$% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	$86\frac{1}{4}$—$87\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% " " "	81—$81\frac{3}{4}$
$3\frac{1}{2}$% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	$99\frac{1}{2}$ -$100\frac{1}{2}$
$5\frac{1}{2}$% " "	$91\frac{1}{2}$—$92\frac{1}{2}$
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
$4\frac{1}{2}$% " Besar.-Taur. B. Ziem.	84 - $84\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% " Wileńsk. Ban. Ziem.	$85\frac{5}{8}$ -$86\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% " Dońsk.	$83\frac{1}{2}$—84
$4\frac{1}{2}$% Kijowsk. Banku Ziem.	85 $85\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Moskiewsk.	89 $89\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Niż.-Samar.	$85\frac{1}{2}$ —86
$4\frac{1}{2}$% Połtawsk.	$84\frac{1}{2}$ - 85
$4\frac{1}{2}$% Tulsk.	87 $87\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Charkowsk.	$84\frac{7}{8}$ $85\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84 - $84\frac{1}{2}$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Han dl. Czarn.	670
" Ros. T-a transport. i asekur.	115
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	493—495
" Mosk. K. Woronez. kolei	850 851
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	$243\frac{1}{2}$ $244\frac{1}{2}$
" Poł.-Wschod. kolei	254 255
" Półn. Doniecka	281—283
" Azowsko-Dońsk.	592 595
" Wołsko-Kamsk. b.	965 970
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	302
" Ros. Azyat.	282 284
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	353—355
" Petersb. Międzynar. Komerc.	514 516
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	490—493
" Petersb. Prywatn.-Kom.	276 278
" Banku Zjednoczonego	288 290
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Taurysck.	681
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	590 - 595
" Dońsk. Banku Ziemsk.	625 630
" Kij. Banku Ziemskiego	700
Akcye Moskiewsk.	835
" Niżegor.-Samar.	605 700
" Połtawsk.	604—603
" Petersb.-Tulsk.	453—458
" Charkowsk.	442 447
Bakińsk. T-a Naftow.	669 672
" Kaspijsk. T-wa	2260 2275
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	567
" Naft. T-a Br. Nobel.	856—859
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	15875—16050
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	178
" Briańsk. Fabr. szyn	179
" Naft. T-wa Hartman	262 - 264
" Kołomieńsk. Fabryki	183—185
" Fabr. Malcewsk.	451—455
" Petersbursk. Metalurg	321—323
" Nikopol-Mariupolsk.	268 269
" Putiłowsk.	$158\frac{1}{2}$—$159\frac{1}{2}$
" Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	263
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	218
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	128—129
" Fabr. Wag. Feniks.	123
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	293—295
" Ros. kop. złot.	$152\frac{1}{2}$
" Leńsk. Tow. kop. zł.	700
" Lianozow	297
" Lessner	327
" Głuchoozierskie	309

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne lecz stałe; z papierami dywidendowymi spokojne lecz naogół nieco słabsze, ku końcowi giełdy z niektóremi kategoryami nieco mocniejsze; z premiówkami bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 19-go stycznia (1 lutego) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg at.	216.25
	kup. 215 975
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1905 r.	100 00
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. akc. kredyt. 100 rb.	215 50
prywatne	$4\frac{7}{8}$
Usposobienie słabsze	
Paryż.—wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 875
Cena najwyższa	268.5
4% rent państwowa 1894 r.	—.—
$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	99.65
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$103\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$99\frac{1}{2}$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
$4\frac{1}{2}$% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.75

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Nadzieje Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). „Tanin" donosi, iż rząd turecki pokłada nadzieje na interwencyę mocarstw.

Stanowisko mocarstw.

Berlin (Wł.) Z dobrze poinformowanych źródeł twierdzą, że w braku czasu mocarstwa nie przedsięwezmą żadnego zbiorowego kroku w Konstantynopolu, lecz pojedyńczo doradzą Porcie i państwom bałkańskim pojednanie. Niemcy, zbliżone do rządu bułgarskiego, nie chcą dopuścić do wznowienia wojny. Mocarstwa są, jak przedtem, jednomyślne.

Przygotowania w Serbii.

Białogród (Wł.). Przygotowania do wznowienia wojny są w pełnym toku. Rząd nakazał pobór rekrutów w terytoryach nowozajętych. Młodzież jest brana bez względu na religię i narodowość na trzy lata.

Telegram dowódcy Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.). Dowódca Adryanopola Szukri-basza wysłał do Porty następujący telegram: „Będę się bronił, dopóki choć jeden żołnierz zostanie przy życiu, którego sam zastrzelę, żeby się nie dostał w ręce bułgarów. Przysięgam, iż 40,000 bułgarów, znajdujących się w twierdzy, padnie trupem po wtargnięciu wroga do miasta".

Stosunki rosyjsko austryackie.

Warszawa (Wł.) Wiedeńskiego korespondenta „Kuryera Warszawskiego" zapewniono z poważnych sfer dyplomatycznych, iż stosunki pomiędzy Austryą a Rosyą zaostrzyły się do tego stopnia, iż cesarz Franciszek Józef postanowił listownie szukać wyjaśnienia sytuacyi.

Po zerwaniu układów pokojowych.

Londyn (Wł.) Delegaci serbscy wyjechali. Pozostał tylko Wesnicz. Venizelos wyjechał i oświadczył, że nota turecka nie może stanowić podstawy do dalszych rokowań.

Interwencya mocarstw.

Wiedeń (Wł.) Ambasador turecki uważa interwencyę mocarstw za zbyteczną: Bułgarya chce wojny, ażeby zdobyć Konstantynopol.

Odezwa Izzeta-baszy.

Konstantynopol (Wł.). Izzet-basza został mianowany głównym dowódcą wojsk pod Czataldżą. Wydał on do armii rozkaz wzywający wszystkich do złożenia w ofierze życia dla ratowania nieszczęśliwej ojczyzny.

Powstanie albańczyków.

Durazzo (Wł.). Wybuchło ogólne powstanie albańczyków przeciwko Serbii.

Wojna nieunikniona.

Konstantynopol (Wł.). Wojna jest nieunikniona, pomimo obawy zajęcia przez Rumunię Sylistryi.

Misya księcia Hohenlohe.

Wiedeń (Wł.). „Fremdenblatt", donosi, że list, który wiezie do Petersburga podpułkownik adjutant książę Hohenlohe, nie dotyczy żadnej poszczególnej sprawy ale ogólnego położenia politycznego i ma na celu przeprowadzenie ogólnej wymiany poglądów.

Wiedeń (Wł.). Od misyi księcia Hohenlohe'go zależy wojna lub pokój.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" dowiaduje się, że ze strony dyplomatycznej misya księcia Hohenlohe nie ma wielkiego znaczenia.

„Tageblatt" w przesłaniu listu nie widzi nic nadzwyczajnego. Jest to dawny sposób probowania bezpośredniej wymiany opinii.

Wiedeń (Wł.). „Neue-Freie-Presse" widzi w delegowaniu księcia Hohenlohe'go do Petersburga oznakę stanowczego polepszenia stosunków austryacko rosyjskich.

Gazeta twierdzi, iż d. 20 listopada książę Hohenlohe był przyjęty przez cesarza, kiedy wojna wydawała się nieuniknioną. Wtedy powstał zamiar delegowania go do Petersburga, po namyśle jednak zaniechano tego zamiaru.

„Neue Freie-Presse" wspomina, że jubileusz dynastyi rosyjskiej jest podstawą wysłania księcia Hohenlohe'go do Petersburga.

W koloniach francuskich.

Paryż (Wł.). W ministerstwie kolonii otrzymano telegram, donoszący, że tubylcy napadli pod Adrarem na kolumnę francuską, która musiała cofnąć się ze znacznemi stratami.

NADESŁANE.

I Lista ofiar pieniężnych na kiermasz.

Pp. hr. Grocholski Tadeusz 25 rb., hr. Grocholski Władysław 25 rb., dr. Horne Jan 5 rb., Horwatt Stanisław 25 rb., Jełowicki K. 10 rb., hrabia Dunin Karwicki Jan 50 rb., Krasowska Józefa 25 rb., Lewandowski Julian 50 rb., Mańkowski Józef 30 rb., Matuszewski J. L. 10 rb., ks. Sanguszko (z Sławuty) 50 rb., Zadora Antoni 25 rb., M. A. Skibniewska 3 rb., hr. Dunin-Karwicki 10 rb.

Razem 343 rb.

LUCIANO ZUCCOLI. 1)

Jutrzejsza piękność.

(Tł. z włoskiego J. K.).

Wyciągnąwszy się na kanapce w wagonie, przez cały czas podróży nie zwracała najmniejszej uwagi na otaczający się przed oknami krajobraz — na grupy domów i na pola to zielone, to znów pożółkłe, które pociąg zostawiał za sobą. Spoglądała tylko ukradkiem na druty telegraficzne—zdawało się, że przecinają one okno i podnoszą się powoli do góry, potem spadają w dół, odpchnięte przez słup— i znowu się tak podnosiły, i znowu opadały. Bawiło ją to ogromnie, ale uważała za swój obowiązek nic nie mówić i dąsać się dalej.

Z profilu, pod kapturkiem podróżnym, widziało się zaledwie mały, ładny buziak, oraz ściągnięte i wydęte, niby ryjek u prosiaka,—usteczka.

Otóż, niewiadomo po co, odwożą ją do miasta już w końcu września. Zwykle pozostawali na wsi przez cały październik, tego roku, rzekłbyś, znudzili się wszyscy przedtem, nim zaczęli wakacye, i już przebywano w willi tylko dla ludzkiego, z ciągłą myślą o powrocie do miasta. I nie sama mama, pani Klara Strada, powzięła zamiar pakowania kufrów, ale i obaj wujowie, Michał i Kamil Bonatti, wyszukawszy pospiesznie książeczkę z rozkładem dróg, odrazu naznaczyli dzień podróży.

Wyprawiła im zato dramatyczną scenę. Zanadto jej dokuczano,—obchodzono się z nią jak ze sprzętem niepotrzebnym. To porównanie nasunęło jej się do głowy w nocy, kiedy, leżąc w łóżku z oczami otwartemi, z elektryczną lampką nad samym nosem, rozmyślała o panu Proli. Nazajutrz rano podczas pierwszego śniadania, odsunąwszy od siebie kawę, mleko, masło, miód, konfitury poziomkowe i angielskie biszkopty— wprowadziła na stół kwestyę owego niepotrzebnego sprzętu.

Dla pani Klary, jej mamy, był to cios prawdziwy. Gdyby Diadora znalazła drugie jeszcze w tym rodzaju porównanie równie trafne, mama odłożyłaby wyjazd. Ale ponadto nic nie wymyśliła, przytem uwagę jej zwrócił w tej chwili jakiś biszkopcik nowego kształtu, leciutki jak piórko. Nawet wuj Kamil, człowiek słabowity, powiedział, że w każdym razie, chociaż jego obecność koniczna jest w mieście, mógłby pojechać i wrócić, jeżeli one chcą zostać.

Ale wuj Michał, wysoki, sztywny brunet, jeden z tych ludzi, co to wszystkim kobietom zawracają głowy, zapijał kawę z mlekiem i spuszczał łyżeczką strugę złotego miodu na kromkę chleba; potem jął spoglądać na słońce, którego jasne promienie, przedostając się przez okno, oświecały obrus.

— Koniec końców jestem waszą ofiarą!— zawołała Diadora, mocno zagniewana, bo ten biszkopt nowego kształtu okazał się bez smaku, jak woda. — Tak, tak, dla waszych kaprysów muszę porzucić wieś, która służy bardzo memu zdrowiu! Dlaczegoż chcecie wracać koniecznie do Medyolanu? Dlaczego wujaszek Kamil śpieszy do swoich znajomych, dlaczego wujcio Michał..

Michał podniósł głowę. Diadora, która nie mogła się zwykle powstrzymać od drażnienia go, z tym samym dreszczem obawy i wesołości, z jakim się wsadza patyk do ula, a potem umyka się z całych sił, zatrzymała się nagle: szare źrenice wuja wpatrzyły się w nią.

— Jakaś ty niemądra! — zauważył spokojnie.

Dziewczynka poczęła zmiatać okruszyny dużym palcem i składać je w kupkę. Chciało się jej popłakać chociażby trochę, połączyć łzy z kawą i oburzeniem, lecz łzy nie chciały płynąć. Zobaczywszy różne esy i floresy wyrabiane z miodu na bułeczkach przez wuja Michała, zapragnęła uczynić to samo ze swoją bułeczką, więc wyciągnęła rękę po kloszyk kryształowy, przed nim stojący.

Michał nie sprzeciwiał się. Diadora dopiła kawę, starannie wyjadając cukier, ze spodu filiżanki, potem ruszyła do ogrodu, nie troszcząc się o zamknięcie drzwi za sobą. Michał jakiś czas wiódł za nią wzrokiem i widział jej ognisto czerwoną spódniczkę, sięgającą zaledwie do kolan i ocierającą się o bukszpanowy, starannie strzyżony żywopłot, dopóki nie znikła w głębi ścieżki.

— Jeżeli dasz sobie jeździć po nosie teraz, kiedy ma piętnaście lat, to nie wiem czem się to skończy! — rzekł, nalewając sobie szklankę wody.

Klara i Kamil kiwali głowami potakując i ostatecznie wyjazd został postanowiony. Klara oświadczyła, że brat jej niesłusznie nazwał Diadorę „niemądrą", swoją drogą dziewczynce należało się upomnienie, zanadto bowiem jej pochlebiano, starano się o jej względy, lękano się jej, co wpłynęło na nią ujemnie i rozwinęło piekielny charakter. Sam tylko wuj obchodził się z nią jak z dzikim źrebakiem i, gdyby nie skutkowały dalej spojrzenia i wymówki byłby nawet zdolnym podnieść karzącą prawicę w obecności wszystkich, ba, w obecności samego pana Proli. Dziewczynka drżała ze strachu przed wujem Michałem, nawykłym do poskramiania dzikich ptaków; myślano, że go nie lubi, nie znosi, ona tymczasem uwielbiała cichaczem groźnego wujaszka, żywiąc ponurą zazdrość względem wszystkich kobiet, które on znał, zbyt licznych naprawdę.

W wagonie obaj bracia wydobyli książki, pani Klara pogrążyła się w tygodniku mód; Diadora, nic nie mając do roboty, wydęła usteczka i w ten sposób skracała sobie czas podróży.

Przyszło jej zaraz na myśl, że dobrze byłoby zemścić się na prześladowcach i w drodze gdzieś niby przypadkiem coś zgubić—chćć jeden mały pakunek.

Przemyśliwając nad tem, pewna, że nikt na nią nie patrzy, spoglądała na mamę i wujów z głębokiem politowaniem. O ona doskonale wiedziała dlaczego jadą tacy zadowoleni do miasta, znała ich wady i słabostki; od dwóch lat odgadywała wszystko, a oni nie przypuszczali nawet jak jest domyślna.

Aż podskoczyła usłyszawszy głos wuja Michała, który ją zapytywał czy się ważyła u aptekarza. Zadąsana z początku zaprzeczyła, potem ze strachu powiedziała:

— Tak.

Ważyła czterdzieści kilo. Wujaszek ucieszył się. Taka szczupła dziewczynka o cienkich nogach i ledwie zarysowujących się biodrach nie mogła więcej zaważyć, zresztą gorące tony cery oraz jasne i żywe spojrzenie, dowodziły zdrowia, jakoż należała do dziewcząt dobrej rasy, wysmukłych lecz silnych.

— A dlaczego wujcio każe mi się zważyć? — spytała.

Wuj położył dziewczynce palec na ustach, jakby nakazując milczenie, ona zaśmiała się i wypogodziła.

— Bo dobrze jest wiedzieć — odrzekł Michał — za dwa tygodnie każę ci się powtórnie zważyć.

Słowa dziewczynki wypowiedziane dziś rano zastanowiły go.

„Dla waszych zachcianek, mówiła, muszę opuścić wieś, która mi bardzo służy" —i miała racyę.

Michał pragnął zobaczyć się ze znajomą swoją, zanim ta wyjedzie do Paryża; Kamila zaś zawiadomiono, że jego partnerowie do kart znajdują się już w Medyolanie; marna kobiecina trzydziestoletnia, bardzo jeszcze przystojna, śpieszyła do swojej modystki. I to dla takich błahych przyczyn ona ma cierpieć?

Na stacyi w ostrym i gęstym dymie zatykającym nozdrza i ściskającym za gardła, wśród powodzi kuferków i pudełek wyładowywanych z pociągu na ziemię, wśród ciżby tłoczących się do wagonu dla zajęcia miejsca i wychodzących stamtąd, Diadora opuściła całą wiązkę lasek i parasolek, trzymanych w ręku. Wyliczyła, że strata wyniesie najmniej trzysta franków i śmiała się z tego, biegnąc za swoimi, którzy poszli naprzód poszukać automobilu.

Ale na placu mama i wujaszkowie ze zdumieniem spotkali pana Prolę wychodzącego naprzeciw nich z powitaniem i grzecznym uśmiechem. Nie dawniej jak wczoraj widziano go na wsi, a dziś już jest w mieście. Jedyna tylko osoba z tego towarzystwa znajdowała, że cud ów jest rzeczą zgoła naturalną—i nawet się nie zaczerwieniła: była nią Diadora.

Pan Prola, młody chłopak, bardzo elegancki, uważał za stosowne usprawiedliwić się ze swego tu przybycia: otóż czekał na przyjaciela, ten prawdopodobnie spóźnił się na pociąg i nie przyjechał, a los go wynagrodził innem miłem spotkaniem.

— A kwiaty jakimś cudem same się w rękach pana znalazły? — zapytał szyderczo wuj Michał, ukazując dwa przepyszne bukiety, przeznaczone dla pani i panienki i trzymane oburącz.

W tejże chwili pani Klara spostrzegła brak parasolek.

(D. c. n.).

Po skończeniu służby wojskowej

Jeżeli zwracam się do Pana z tym listem, to wskutek stanu zdrowia mojego syna o radę, który od czasu gdy wrócił z pułku nie

przestaje kaszleć, a to z powodu grzeziębienia się podczas służby, gdzie zachorował i był tam źle leczony.

Codzień rano ma napady strasznego kaszlu, trwającego przynajmniej godzinę, wydzielając z trudnością odrywającą się flegmę z żółcią; po śniadaniu kaszel nieco ustaje.

Jak tylko powietrze się ochładza, kaszel się powiększa; gdy zaś z chłodu przechodzi w ciepło kaszel zmniejsza się. Mimo to on nie czuje się chorym i nie skarży się na brak apetytu. Mi jego rodzice nigdy nie chorowali wcale na piersi w naszej rodzinie wogóle nie mieliśmy nikogo słabego na piersi.


Desnoix.

Jedna z naszych dobrze znajomych osób dzięki zażywaniu Kapsułek smołowych Guyota wyleczyła się: proszę o przysłanie mi jednego flakonu tego środka". Podpisano Marya Desnoix, 125, Ulica S wrska w Paryżu.

Aptekarz do którego ten list był pisany, 19 października 1896 roku, natychmiast wysłał żądany flakon.

Po kilku tygodniach potem, Pani Desnoix znowu jemu napisała, co następuje: „d. 21 listopada 1896 r.—Panie Guyot, skoro zaczął mój syn przyjmować nadesłane Kapsułki smołowe Guyota, nietylko że przy kaszlu już nie wydzielał flegmy z żółcią, ale wkrótce zupełnie przestał kaszleć. Zaczęły mu wracać siły i po zażywaniu jeszcze przez jakiś czas tego wyśmienitego lekarstwa w bardzo krótkim czasie zupełnie wyzdrowiał.

Przesyłam Panu moją najszczerszą wdzięczność; całe moje życie będę zobowiązaną, gdyż zaczynałam o zdrowie mojego syna być bardzo niespokojna, który potrzebuje dobrego zdrowia przy ciężkim zawodzie, pozwalającym mu zapracować na środki do życia.

Z największą przyjemnością daję zezwolenie na ogłoszenie niniejszego listu, a tem chętniej że nie wiem w jaki sposób wywdzięczyć się i jaknajgoręcej polecać będę ten cudowny środek wszystkim cierpiącym na cigany oddechowe i choroby piersiowe". Podpisała Marya Desnoix.

Wystarczy zażywać po 2 lub 3 kapsułki smołowe Guyota po każdem jedzeniu aby w krótkim czasie uleczyć się zupełnie od cierpień wywołanych przez najsilniejsze zaziębienia, a nawet od zapalenia płuc. Bywają nawet wypadki, że uzdrowienie nastąpiło u osób, u których już były rozwinięte w wysokim stopniu suchoty, że zaś jak wiadomo smoła zapobiega rozwijaniu się laseczników w płucach i zabija te szkodliwe mikroby, więc rzeczą naturalną, że jest ona skuteczna.

Najlżejsze przeziębienie jeżeli się zaniedba z wielką łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dlatego należy już od samego początku zalecać chorym, aby w samym zarodku choroby zażywali kapsułki smołowe Guyota.

Kapsułki smołowe Guyota przyrządzają się ze smoły wydobywanej ze **Sosen specyalnych zwanych morskiemi,** rosnącemi w Norwegii w sposób szczególny i wskazany przez samego wynalazcę Guyota; właśnie temu należy przypisać ten fakt, że tylko te jedyne są co mają absolutne własności lecznicze; wszystkie zaś inne podrabiane nie mają wcale tych dobroczynnych własności; kapsułki są zupełnie okrągłe wielkości grochu i z największą łatwością dają się połykać, zwłaszcza jeżeli się popije nieco wody; sprzedają się one we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.

W razie gdyby proponowano jakiekolwiekbądź inne podrobione kapsułki, mające podobieństwo do prawdziwych kapsułek Guyota — należy wręcz odmówić przyjęcia, **gdyż tacy sprzedawcy szukają własnej korzyści, a nie dobra chorych.**

Koniecznie trzeba wymagać i nalegać na to, aby otrzymać prawdziwe Kapsułki smołowe Guyota, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety znajdujące się na flakonach; na prawdziwych Kapsułkach Guyota imię wynalazcy Guyot jest wydrukowane małemi tłustemi czcionkami, a podpis jego jest umieszczony w trzech kolorach: lilijowym, zielonym i czerwonym w poprzek etykiety, na której również znajduje się adres Laboratoryum — *Dom Handlowy L. Frère, Ulica Jacob, nº 19, w Paryżu.* Oprócz tego należy zapamiętać, że *Prawdziwe Kapsułki Guyota nie są czarne tylko zupełnie białe i że na każdej Kapsułce znajduje się podpis Guyot'a.*

Cena prawdziwych Kapsułek Guyota jest 1 rubel 25 kop. za flakon.

Leczenie się kapsułkami wypada **mniej niż 5 k. dziennie,** dając pewność uzdrowienia.

Kapsułki smołowe Guyota sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i drogueryach.

Można na długoterminowe raty bez doliczeń

Fisharmonie Manborga uznane za najlepsze przez poważne siły muzyczne.

Fisharmonie Manborga wyróżniają się przyjemnym tonem.



Fisharmonie Manborga wyróżniają się artystycznem oddaniem

Fisharmonie Manborga wyróżniają się trwałością konstrukcyi 4621

Najwyższe nagrody za najlepszy gatunek

Wyłączna sprzedaż w składzie fabrycznym

SZUSTER i S-ka

Kreszczatyk Nr. 50 tel. 30-99

Kompania Młocarni J. I. CASE

Samochody i Traktory dla ORKI AUTOMOBILE.



Młocarnie najnowszej konstrukcyi. Oszczędność na robotnikach 60%.

Wielkie składy maszyn i części zapas. w Odesie,

Wszystkie maszyny specyalnie zastosowane do warunków rosyjskich.

Żądajcie katalog., opis. i t. d.

ODESA, ul. Żukowskiego 10. Skrzynka pocztowa 1236. 7064

DRUKARNIA POLSKA

Telefon 16-72 w KIJOWIE Kreszczatyk 38

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.



Ideałem

każdej Pani jest biała i młodzieńcza cera, którą osiągnąć można, używając mydła

„Upper-Ten"

na białku rośl innem.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości.

Cena 50 kop.

Dostać można w składach aptecznych, perfumeryach i w Tow. „Jurotat". 7171

Skład Główny u H. F. Jurgensa. Mo-kwa 7267

!WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

PROWIZORA **H. F. JÜRGENSA BORO-TYMOLOWE-MYDŁO**

PRZECIWKO POCENIU SIĘ. OPALENIŹNIE, PIEGOM, WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PLAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WSZĘDZIE DO NABYCIA

1 KAW. 50 K. ½ KAW. 30 K.

Medal Złoty: Londyn 1893 r.

Hotel Pensyonat

ANNY WIELHORSKIEJ

w Warszawie 7327

Przeniesiony na Mazowiecką Nr 1 do lokalu komfortowego, który został specyalnie na ten cel wybudowany. Urządzenia nowe w zastosowaniu wszelkich ulepszeń. Ceny normalne. Telef. Nr 33.90 i 276 24.

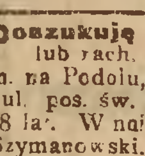
Poszukuję pos. rządcy, ekon. lub rach. w duż. maj., rząd. duż. m. na Podolu, 17 lat pr gos, obez. kul. pos. św. i at, sk. buch., kaw. 38 lat. Winnica, Stare Miasto. R Szymanowski. 7311

Kostenko i Titarenko

PROREZNA I, róg Kreszczatyku, 2-gi mag. 5494

od 21 stycznia **Wyprzedaż**

Jedwabie, wełny, sukno, kort, drap, płótno, madapolam i wyroby bawełn.



Kijowskie Centralne **Biuro Rachunkowe** i **przepisywanie na maszynach.**

Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28-64 1149

Magazyn lamp i naczyń

A. A. FIAŁKO.

KRESZCZATYK 29.

Wielka Wyprzedaż

na wszystkie towary duży rabat. **Od 21 do 29 stycznia.** 7262

M. Pasynki st. Jaroszynka lub Zmierzynka

Stefana Derseville

ma do sprzedania:

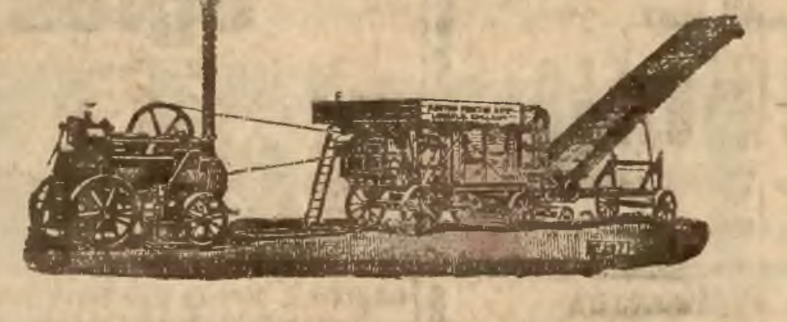
1) **OGIER** arab pełnej krwi stada ks. Sanguszki „Servus" lat 15, syn wywodowego „Euklida", matka po wywodowym „Akbarze", reproduktor 1 kl., potomstwo widzieć można na miejscu, Cena 500 rubli.
2) **BUHAJKI** od 1 — 2 i pół lat, po importowanym fryburgu „Carlo". Cena od 100—250 rubli.
3) **GROCH** nasienny zielony rychlik — wysokiego gatunku, w większej ilości po 1 rb. 75 k. na miejscu.

„Żako"

Kreszczatyk 42 w podwórzu.

WYPRZEDAŻ

Jedwabie Wełny Kołdry. 5444



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Kozlatyn i Aleksandrówka Kijowsk. gub.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o. Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth, Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil Pull" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona, Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.

Wybitny wytwór wykwintnej perfumeryi.



Dostać można we wszystkich aptekach, perfumeryach i tym podobnych magazynach.

5659

W magazynach mód i towarów bławatnych

Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Lwowska 4, Sienny Targ. Tel. 22-42.

Dnia 22, 23, 24, 25 i 26-go stycznia r. b.

Wyprzedaż

W dnie wyprzedaży magazyn będzie otwarty od godz. 9 i pół rano do g. 6 wieczorem. 7022



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu.** Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2959

DLA ZIMOWEGO

SPORTU

specyalne **KOSTYUMY**

czapki, swetry, sztylpy, ciepłe kurtki koszulki i inne

CHUSTKI PUCHOWE

SAKI ROBOTY SZYDEŁK.

Paltoty dziecinne **KOSTYUMY**

Pończochy fildykos przy kupnie pół tuzina po cen. hurt.

Czesko-Rosyjs. Fabr. Wyrob. Pończ.

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska Nr 10.

Ceny stałe. 686

Luterańska № 12 m. 2.

OKAZYJNIE

Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowiciej **MEBLE** mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statue, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace; broń starożytną, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby, rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, bibiie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueteri bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki pancerze, hełmy, Cimoge, emalia zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów, ul. Luterańska** d. Sztyłmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299

---

34 KRESZCZATYK w PASAŻU

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tego czesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

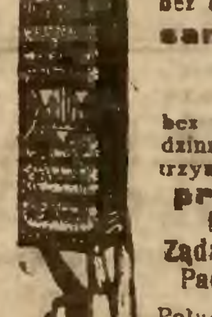
Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1632

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.

Południowo - Rosyjsk T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5408

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite"

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 1 sze piętro m. 10. Telefon 28-23 1894

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać 4260

---

45 k. MASŁO 40 k.

Śmietankowe świeże 45 kop. Małosolone 40 kop. funt.

Magazyn **WASIEKINA,**

Wielka - Wasylkowska Nr 8

Telef. 36 18. 2568







Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr. 9 *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska. odch. g 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g 10 m. 50 r., prz. g 6 m. 52 płd — Nr 31. *Towar-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m 55 w., prz. g. 7 m 45 r. — Nr 31. *Towar-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch g 11 m 05 w., prz g 5 m 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4 *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch g. 12 m. 05 w n., prz. g 5 m 40 r. — Nr 12. *Osob* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od g 5 m 55 w., prz g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz Woroneż odch g. 10 m 45 w., prz. g 7 r — Nr 16 *Osob.* I, II i III kl Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz g 4 m 20 po płd — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m 30 r. — Nr 6. *Towar-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch g 8 m. 05 r. przych. o g 11 m 10 w.

Ogłoszenie.

Zasławski Powiatowy Zarząd Ziemski, podaje niniejszym do wiadomości, że **dnia 5-go** lut go 1913 r. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w Zasławiu w lokalu Zarządu licytacya jawna, z uwzględnieniem jednak ofert złożonych w kopertach zapieczętowanych, z przetargiem w ciągu 3 dni (8 II 1913 r) na oddanie przedsiębiorcom następujących robót.

a) wybrukowanie parceli na drodze Szepetówka — Połonne, długości 1 wiorsty 240 sążni, na sumę 15 064 rb. 19 kop.

b) wybrukowanie parceli na drodze Zasław — Szepietówka na przestrzeni 150 sążni na sumę 3 436 rb. 86 kop. i

c) wybrukowanie parceli na tejże drodze na przestrzeni 1 ej wiorsty 350 sążni na sumę 18, 454 rb 10 kop.

Wszystkie trzy przedsiębiorstwa będą oddane razem.

Licytacya rozpocznie się od pomienionych sum in minus.

Chcący przystąpić do licytacyi powinni przedstawić kaucyę w rozmiarze 10% od ogólnej sumy.

Kosztorysy i warunki można oglądać w kancelaryi Powiatowego Zarządu Ziemskiego codziennie oprócz niedziel i świąt od g 9 z rana do 2 ej po południu

Po ukończeniu licytacyi Zarząd Powiatowy zachowuje sobie prawo przyznać przedsiębiorstwo osobie, która uzyskała je w drodze licytacyi lub też oddać je innej osobie na odpowiedniejszych warunkach. 8354

Prezes Zarządu E. POŁUJEKTOW.













Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana. 1) Dn. 23 stycznia licytacya na sprzedaż żelaziwa w posesyi szkoły Peczerskiej (około 150 pud.) i w posesyi szpitala Aleksandrowskiego (około 35 pud.) 2) Dn. 11 lutego licytacya na budowę miejskiego sanatoryum szkolnego imienia E Trepowej we wsi Majutynce na sumę 29 541 rb. 80 kop. Termin ukończenia budowy dn. 1 lipca 1913 r. Kaucya 10% od sumy przedsiębiorstwa 3) D. 11 lutego licytacya na budowę budynku szkolnego na terytoryum wystawy na sumę 112 tysięcy rb. Termin wyprowadzenia ścian budynku — 15 maja 1913 r. Kaucya 10% od sumy przedsiębiorstwa Warunki można oglądać od dnia 5-go lutego.

Komisya budowlana na rachunek pożyczek. Dnia 22 go stycznia licytacya na budowę płotu, bramy i furtki w koszarach pułku Benderskiego na sumę 642 rb 47 k.

Wydział rzeźni miejskich. Dnia 22 stycznia licytacye: 1) Na oddanie robót przy oczyszczaniu rzeźni na termin trzyletni i 2) Na oddanie robót przy przebudowie wnętrza domu murowanego w posesyi byłego domu zajezdnego przy rzeźni na sumę 288 rb.

Wydział targowy. Ostateczna licytacya i rozdawanie miejsc dla handlu w r. 1913 na rynkach: 1) Łybedskim — 24 stycznia na dwa kosze dla handlu rozmaitego; 2) Haleckim — 25 stycznia na stragany dla sprzedaży bielizny, odzieży, towaru galanteryjnego i t p., oraz na stoły dla sprzedaży naczyń, tytoniu, szczotek, starego obuwia, starzyzny, żelaziwa i t, p.; 3) Żytnim — 26 stycznia na stoły dla sprzedaży świeżych ryb, wnętrzności białego bydła, na kosze dla sprzedaży świeżych ryb, na dwa kosze dla sprzedaży świeżych ryb; 4) Aleksandrowskim — 26 stycznia na oddanie dwóch miejsc pod pawilony №№ 367 i 371 dla sprzedaży czapek i kaszkietów.

Warunki w Zarządzie od 10 do 2 po poł, 230

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 — Wydawca Antoni Zieleński.